Nr. 42 Sobota 11 Lutego 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 8.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

## Wojska gen. Franco zbliżają się do granicy francuskiej

# Tragedia Hiszpańskiej Republiki

## Likwidacja londyńskiego komitetu oszukańczej nieinterwencji

W ciągu nocy ze środy na czwartek zmotoryzowane oddziały armii republikańskiej, należące do 2-go i 12-go korpusu przekroczyły granicę francuską w Perthus, podczas gdy kolumny piechoty należące do tych samych korpusów przeszły granicę drogami w Cols Alberes. Wśród oddziałów piechoty znajdowały się oddziały które walczyły pod Olot. Kolumny samochodowe przewiozły olbrzymią ilość materiału wojennego, który zostanie zdemobilizowany w Boulou. Wraz z kolumną samochodową przybyły na terytorium francuskie oddziały samochodów pancernych i czołgów, oddziały te liczyły 15 samochodów pancernych i 6 czołgów. Według oświadczeń oficerów hiszpańskich trzon armii republikańskiej cofa się w kierunku północnym drogą Figueras — Le Perthus, którędy kierowane są transporty samochodowe. Ewakuacja materiału wojennego tą drogą osłaniana jest przez oddziały 18-go korpusu pod dowództwem płk. de Barrio. Odcinek pomiędzy Figueras a wybrzeżem obsadzony jest oddziałami pod dowództwem generała Modesto i generała Listera.

Wczoraj rano wojska rządowe wycofujące się z Katalonii wysadziły szereg mostów i zniszczyły drogi, idące z Bellver i Coltosas. Wieczorem wysadzono prochownię w Puigcerda.

UPADEK FIGUERAS

Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że w ciągu środy wojska faszystowskie zajęły Figueras, ostatnie miasto, jakie pozostawało jeszcze pod władzą republikańską w Katalonii.

Figueras jest powiatowym miastem północnej Katalonii, liczy 14 tys. mieszkańców i odległe są o 24 km. od francuskiego miasta pogranicznego Le Perthus. Marsz na Figueras przedstawiał wiele trudności dla dywizji nawarskiej, gdyż mosty i drogi wysadzone były przez cofające się oddziały milicji. Ulice miasta zawalone są barykadami. Od Figueras aż do francuskiej granicy ciągnie drogą zwarty tłum uchodźców, którzy nie chcą pozostać pod władzą faszystów.

EWAKUACJA MATERIAŁU WOJENNEGO

Na podstawie planu, ustalonego w czasie konferencji jaka odbyła się w mieszkaniu premiera Negrina, przy współudziale generała Rojo i Fagalde, cały dający się uratować materiał wojenny obydwu armii hiszpańskich, działających w Katalonii ma być ewakuowany do Francji. Transporty mają być kierowane drogą na m. Le Perthus. Oddziały piechoty przekroczą granicę na odcinku pomiędzy Colly i wybrzeżem.

W miejscowościach nadgranicznych słychać wyraźnie odgłosy walki w postaci huku armat. Droga, prowadząca od Figueras do Le Perthus była kilkakrotnie w ciągu dnia bombardowana przez samoloty wojsk gen. Franco.

BOMBARDOWANIE KARTAGENY

Kartagena była w ciągu dnia wczorajszego przedmiotem licznych ataków lotniczych ze strony lotnictwa gen. Franco. Ataki wyrządziły duże szkody.

PREMIER NEGRIN W HISZPANII

Premier Negrin spędził w środę popołudnie i wieczór w Berthus w towarzystwie ministrów i generałów. Na noc premier Negrin udał się do Hiszpanii. Premier spędza czas na samej granicy francuskiej, w jednym z domów na przedmieściu Le Perthus, które leży już na terenie hiszpańskim.

Negrin widziany był wczoraj rano na balkonie. Przez dłuższy czas obserwował on odwrót wojsk hiszpańskich, ciągnących zwartą masą drogą ku granicy francuskiej.

PREZYDENT AZANA W PARYŻU

Prezydent Azana przybył z Genewy do Paryża.

## To oszustwo nie jest już faszystom potrzebne

W sobtę 11 lutego upływa ostateczny termin płatności kolejnej raty na koszty utrzymania całego aparatu komitetu nieinterwencyjnego ze strony czterech głównych mocarstw: W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, pokrywających 80 procent wydatków. Jak utrzymują w kołach politycznych, zarówno ze strony Niemiec, jak i ze strony Włoch nastąpi formalna odmowa uiszczenia tych płatności wraz ze stwierdzeniem, że obe te rządy żadnych dalszych płatności na rzecz komitetu nieinterwencyjnego uiszczać nie będą, uważając że jakakolwiek dalsza działalność tego komitetu stała się wobec rozwoju sytuacji w Hiszpanii bezprzedmiotowa. Powyższe stanowisko Niemiec i Włoch oznaczać będzie koniec całego komitetu nieinterwencyjnego, którego bezcelowość stała się w chwili obecnej aż nadto oczywista.

## Na palestyńskim wulkanie

Brytyjskie władze wojskowe przeprowadziły wczoraj akcję rewizyjną wśród ludności okręgu Jerozolimy. Akcja zakrojona była na olbrzymią skalę, obejmującą jednocześnie 22 wsie arabskie. Z wojskami, prowadzącymi rewizję współdziałały 24 samoloty. Była to największa operacja tego rodzaju, przeprowadzona w Palestynie.

W pobliżu wsi Mikhmas, w starciu z oddziałem brytyjskim poległo 4 powstańców arabskich. Pod wsią Beitducko, w utarczce poległo 3 powstańców. Jak słychać bardzo wielu Arabów aresztowano.

Na terenie kolonii niemieckiej w Jerozolimie rzucono bombę na brytyjski posterunek policji. Bomba nie wyrządziła większych szkód.

W starej dzielnicy Jerozolimy zamordowano jednego Araba z rodu Huseini. Władze wydały zakaz opuszczania mieszkań w całej starej dzielnicy.

## Ludność Palestyny

**Minister kolonii Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, że w r. 1938 ludność Palestyny wynosiła 1.004.000 Arabów i 411.000 Żydów. Odpowiednie liczby w r. 1919 wynosiły 635.000 Arabów i 58.000 Żydów.**

## Spółka hitlerowsko-faszystowska nadrabia miną

# Oś Londyn-Paryż

## wywołała zaniepokojenie w Berlinie i Rzymie

Omawiając sprawę oświadczenia premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, organ niemieckiego M. S. Z. „Deutsche Diplomatisch Politische Korespondenz" stwierdza, iż deklaracja ta nie mogła zdziwić nikogo, kto zna stosunki francusko-brytyjskie.

**Nikt przecież nie oczekiwał** — pisze D. D. P. K., — **że Wielka Brytania opuści Francję,** na wypadek gdyby „żywotne interesy" tej ostatniej były zagrożone.

Coprawda nawet w samej Francji przez pewien czas panowały sprzeczne zdania co do pojęcia „żywotnych interesów". Żądania Włoch dotyczą jedynie życiowych interesów Italii, a to może być przecież — zdaniem Berlina — dokonane bez naruszenia życiowych interesów Francji. Oczywiście Berlin twierdzi, że „Trzecia" Rzesza pragnie tylko pokoju, a z Francją Niemcy mają nawet pakt o nieagresji.

„Informatione Diplomatica" publikuje artykuł formulujący stanowisko Włoch wobec oświadczenia premiera Chamberlaina w sprawie solidarności Francji i Anglii na wypadek wybuchu konfliktu.

Oświadczenie to — stwierdza „Informatione Diplomatica" — nie wywołało w Rzymie żadnego zdziwienia, gdyż Chamberlain w podobnie jasny sposób sformułował już nieraz istotę stosunków francusko-brytyjskich. Ostatnio miało to miejsce w czasie jego pobytu w Rzymie, to też mylą się, i to bardzo, wrogie dla faszyzmu koła francuskie, które mówią o „konsternacji" jaką wywołać miało oświadczenie Chamberlaina złożone w Izbie Gmin. Włochy faszystowskie liczyły się bowiem nie od dziś z istnieniem

PRAWDZIWEGO SOJUSZU WOJSKOWEGO FRANCUSKO - BRYTYJSKIEGO,

formalnie podpisanego, w charakterze coprawda odpornym, ale co do znaczenia tego ostatniego słowa nie trzeba mieć przecież iluzji.

Odpowiedzialne koła rzymskie sądzą, że prowadząc nadal **politykę pokojową (?)** Włochy mogą jedynie wyciągnąć wniosek, iż należy przyspieszyć i udoskonalić wysiłek gwarantujący jej przygotowanie wojskowe. Wysiłek ten będzie dokonany.

## Propaganda hitlerowska na Bliskim Wschodzie

Podczas gdy Włochy, w związku z układem angielsko - włoskim, muszą, przynajmniej pozornie, łagodzić swą propagandę przeciw Anglii na Bliskim Wschodzie, Niemcy — zapewne w porozumieniu z Włochami — rozwijają niezmiernie żywą akcję propagandową, której ośrodek znajduje się w Kairze. Na propagandę tę Niemcy wydają ok. 3000 funtów ang. miesięcznie.

Zbyteczna dodawać, że poselstwo niemieckie w Kairze jest „duszą" tej propagandy. Przy poselstwie istnieje wydział wschodni, z którego ramienia założono przedstawicielstwo niemieckie w Jedda (na północy od Mekki), gdzie wychodzą też wydawnctwa propagandowe htleryzmu.

Osobną gałęzią propagandy jest Bagdad. Dalej idą Damaszek w Syrii, Teheran w Iranie, Sudan. Nie pominięto nawet tak małych krajów arabskich jak Yemen i Oman, nie mówiąc już o Palestynie. Wszędzie są agencje hitlerowskie, obsługiwane z Kairu.

Propaganda obejmuje z jednej strony Niemców, mieszkających w krajach arabskich, a z drugiej strony ludność tubylczą, którą się urabia w duchu anty - angielskim i antyfrancuskim. Literatura propagandowa ukazuje się w językach arabskim, angielskim i francuskim. Hitlerowcy przetłumaczyli nawet „Mein Kampf" na arabski, lecz przezornie opuścili zdanie o tym, że *„Arabowie są rasą upośledzoną, świadomą swej niższości"*.

## Buntują się przeciwko hitlerowcom

Tą buntownicą jest Ziemia Przedarulańska (Vorarlberg) w zachodniej części b. Austrii, w sąsiedztwie Szwajcarii. Powstał tam ruch pod hasłem: oderwania się od Niemiec i przyłączenia do Szwajcarii.

Ruch ten nie ma czynnego charakteru rewolucyjnego, co byłoby przedsięwzięciem ryzykownym i beznadziejnym, ale przejawia się w formie biernego oporu.

Tak więc koleje spóźniają się godzinami całymi, roboty fortyfikacyjne wzdłuż granicy szwajcarskiej, wykonywane przez siły napływowe, spotykają się z niechęcią miejscowej ludności i różnymi przeszkodami z jej strony. Włościanie, jak mogą, unikają rekwizycji produktów rolnych. Czysto aryjska ludność tej prowincji korzysta ze sposobności i razem z uciekającymi z Niemiec i Austrii Żydami, przedostaje się do Szwajcarii.

Policja niemiecka i władze miejscowe są bezsilne wobec tej cichej akcji, prowadzonej z wyjątkową solidarnością przez ogół ludności, przywykłej do porządków raczej szwajcarskich, aniżeli hitlerowsko - pruskich.

## 170 kontrtorpedowców posiada flota brytyjska

*Parlamentarny podsekretarz od miralicji angielskiej Shakespeare odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację wyjaśnił, że w dniu 1 lutego flota brytyjska liczyła zarówno w W. Brytanii jak i w dominiach 170 kontrtorpedowców, zdolnych do natychmiastowego użytku. Odpowiedź wyjaśniła również, że żaden z powyższych okrętów nie przekroczył 16 lat służby.*

## Szukają złota w górach

Pruskie towarzystwo eksploatacji kopalń „Preussag" przystąpiło do poszukiwań złota w austriackim paśmie alpejskim Wysokie Taury, w którym istniały kopalnie złota jeszcze na długo przed narodzeniem Chrystusa. W nadziei natrafienia na nowe żyły złotodajne założono tam elektrownię oraz przystąpiono do budowy domow mieszkalnych i hal maszyn. (PAT).

# Czerwony Zarząd m. Łodzi

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Łodzi rozpoczęło się w środę punktualnie o godz. 7 m. 10 wiecz.

Stwierdzono obecność 84 radnych.

Pierwszy zabrał głos komisarycz ny prezydent p. Godlewski, który po odczytaniu reskryptu wojewody, zatwierdzającego wybory, życzył nowej radzie owocnej pracy dla dobra miasta i jego ludności.

Na porządku dziennym posiedze nia były dwa punkty, a mianowicie: ustalenie ilości wiceprezydentów oraz wysokości ich uposażeń.

W imieniu frakcji radzieckiej PPS. i Zw. Klasowych postawił wniosek prezes tow. Potkański, żądając ustalenia 3 wiceprezydentów. Przedstawiciel frakcji „narodowej" r. Grzegorzak żądał 2 wiceprezydentów.

Wniosek PPS przeszedł. Również przeszedł wniosek PPS o uposażeniu członków Zarządu miasta, które będzie wynosiło:

Prezydent — 4 stopień służbowy plus 30 procent dodatku oraz usta wowe godziny nadliczbowe; wiceprezydenci — 5 st. służbowy plus 15% dodatku i godziny nadliczbowe; ławnicy — po 25 złotych od posiedzenia.

Po przerwie nastąpiło 2-gie posiedzenie Rady, na którym przystąpiono do wyboru.

PREZYDENTEM MIASTA ŁODZI ZOSTAŁ WYBRANY 49 GŁOSAMI PREZES TOW. JAN KWAPIŃSKI.

Radni „ozonowi" i endeccy powstrzymali się od głosowania. Jeden głos był unieważniony.

WICEPREZYDENTAMI M. ŁODZI ZOSTALI WYBRANI: 1) ARTUR SZEWCZYK—50 gł., A WALCZAK — 50 gł. i ANTONI PURTAL — 49 głosów.

Endecy i ozonowcy i tu wstrzymali się od głosowania.

Skolei przystąpiono do wyboru 9 ławników. Lista ND otrzymała nr. 1, PPS—nr. 2, Ozon—nr. 3.

Wybrani zostali na ławników z ramienia PPS i z.w. klasowych: ANDRZEJCZAK EDW., MIŁASZEWSKI CZESŁAW, MALINOWSKI LEON, MATULA WŁ. i MILMAN SZ. (Bund).

Z ramienia ND: Grzegorzak Leon i Zwierzewicz Ewaryst; z ramienia „Ozonu": Borucki Bron. i Duszkiewicz Miecz.

Hitlerowcy niemieccy, których w Radzie Miejskiej jest 5, głosowali za każdy mrazem łącznie z endekami. Tylko przy wyborze ławników poparli OZN. Dzięki temu OZN uzyskał o jeden mandat więcej niż mu się należało.

# Konferencja „Okrągłego Stołu"

W związku z utworzeniem żydowskiego komitetu do spraw kolonizacji przybyła do Londynu dnia 25 stycznia delegacja w składzie: prof. dr. Mojżesz Schorr jako przewodniczący oraz pp. dr. Antoni Eiger, rabin Aron Lewin, dr. Henryk Rozmarin oraz Szacht. Celem delegacji było nawiązanie stosunków z żydowskimi organizacjami, obejmującymi w swoim działaniu sprawę emigracji Żydów.

Delegacja zaprezentowała się u ambasadora R. P. w Londynie dnia 26 stycznia. Przedstawiła swe cele i zamiary i uzyskała ze strony ambasadora przyrzeczenie poparcia jej usiłowań na terenie W. Brytanii.

Konferencja oficjalna z radą do spraw Żydów i Niemiec odbyta w dn. 6 lutego, dała następujące rezultaty: rada do spraw Żydów z Niemiec oświadczyła, że działalnością swą obejmie na równi z uchodźcami z Niemiec, obywatelami niemieckimi, Żydów obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec do Polski i ich rodzin z wyjątkiem tych, którzy osiedlili się w Niemczech dopiero w ostatnich kilku latach.

Dla uzyskania zgody komitetu eviańskiego co do objęcia Żydów, obywateli polskich wysiedlonych z Niemiec działalnością komitetu eviańskiego przeprowadziła delegacja rozmowy z przedstawicielami państw, reprezentowanych w komitecie eviańskim.

Delegacja odbyła [illegible] angielskich Board of Deputies i Joint Foreingn Committe. Oficjalne przyjęcie delegacji przez prezydium Board of Deputies i Joint Foreign Committee, nastąpiło we wtorek dnia 31 stycznia. Delegacja wysunęła następujące postulaty: 1) poparcie w radzie do spraw Żydów Niemiec sprawy Żydów wysiedlonych z Niemiec do Polski. 2) Poparcia u odpowiednich czynników sprawy uzyskania należnej Żydom polskim kwoty immigracyjnej do Palestyny. 3) Poparcia całokształtu problemu emigracyjnego Żydów polskich u wszystkich czynników, które mogą wywrzeć wpływ na przydział odpowiednich kwot oraz terenów dla tej emigracji. 4) Popierania działalności czynników żydowskich w Polsce w kierunku wzmożenia eksportu polskiego do krajów anglosaskich.

Oficjalne stanowisko Board of Deputies będzie ustalone na posiedzeniu specjalnie w tym celu zwołanym w dn. 19 lutego br. Z dyskusji jednak, w której zabierali głos decydujący członkowie Board of Deputies i rady do spraw Żydów z Niemiec wnosić należy, że odpowiedź na postulaty delegacji wypadnie pozytywnie.

# Czy nastąpią zmiany

## w Rządzie Hiszpańskim

PARYŻ (PAT). W kuluarach parlamentarnych pojawiła się ponownie wieczorem i utrzymywała się uporczywie, pomimo wszystkich dementi, pogłoska jakoby prez. Azana po przybyciu do Paryża złoży oficjalnie swój urząd prezydenta republiki hiszpańskiej. Jednocześnie krążyły pogłoski, zapowiadające, że w ciągu dnia jutrzejszego najpóźniej gabinet Negrina rozwiąże się.

# Rokowania z Arabami nie dały wyników

LONDYN (PAT). Rokowania w sprawie udziału w konferencji umiarkowanych Arabów grupy Naszaszibiego dotychczas nie dały wyników.

Ponieważ nie byli oni wczoraj obecni na otwarciu konferencji, grupa Naszaszibiego prawdopodobnie tworzyć będzie odrębną delegację i rząd brytyjski wobec tego prowadzić będzie oddzielne rokowania z dwiema grupami arabskimi i z Żydami.

# Po podpisaniu układów handlowych

## między ZSSR. i Włochami

RZYM (PAT). Komentując wiadomość o podpisaniu w dniu 7 b. m. przez min. Ciano i ambasadora sowieckiego Steina szeregu układów, regulujących obroty handlowe pomiędzy Włochami, a Rosją Sowiecką, „Stampa" w artykule b. ministra finansów de Stefani stwierdza, że nowe układy handlowe podpisane są w warunkach całkowitego niemal zastoju obrotów i dlatego nie są obarczone żadnymi zaległościami i zobowiązaniami przeszłości. Włochy będą obecnie kupować w Rosji na zasadzie równowagi obrotów przede wszystkim paliwa, jak węgiel i naftę oraz zboże. Ze swej strony Rosja nabywać będzie we Włoszech maszyny i wyroby metalurgiczne. Ponadto rozwój polityki autarkicznej obu krajów stwarza dodatkowe możliwości wymiany uzupełniającej. Technika handlu polegać będzie na kompensacji. Rosja wykorzystywać będzie mianowicie dla zakupów we Włoszech kredyty, jakim dysponować będzie w wyniku zakupów, dokonywanych przez Włochy w Rosji.

# Na krwawym froncie

## Katalonii

LE PERTHUS (PAT.) Według nadchodzących tu wiadomości. Wojska gen. Franco po zniesieniu nieprzyjaciela na północnym wschodzie od Olot zbliżają się do Figuera. O godz. 14-ej pierwsze oddziały gen. Franco wkroczyły do wsi Avionet, oddalonej o półtora klm. od Figueras. W tym samym czasie słyszano na granicy francuskiej odgłos olbrzymiej eksplozji. Jak przypuszczają, cofające się wojska rządowe wysadziły w powietrze skład amunicji w zamku Figueras. Brygada międzynarodowa Listera zbliża się już do granicy francuskiej.

# Bombardowanie Walencji

WALENCJA (PAT). 8 samolotów gen. Franco bombardowało dziś port i dzielnicę Grao w Walencji. Padło 6 zabitych i 11 rannych.

# W czasie manewrów floty francuskiej

## krążownik zderzył się z kontrtorpedowcem

PARYŻ (PAT). W ciągu ubiegłej nocy podczas manewrów floty atlantyckiej krążownik „Georges Leygnes", udający się do Quiberonu, z powodu gęstej mgły zderzył się z kontrtorpedowcem „Bison" w odległości 15 mil na południowy wschód od Penmarch. Dwóch członków załogi torpedowca poniosło śmierć, a kilku jest rannych. Kontrtorpedowiec został uszkodzony i jest obecnie holowany do portu Lorient.

# Sprawa Hiszpanii w gabinecie brytyjskim

LONDYN (PAT). Na środowym posiedzeniu gabinetu była rozpatrywana sytuacja międzynarodowa ze szczególnym uwzględnieniem sprawy hiszpańskiej.

Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się w piątek i będzie poświęcone przede wszystkim zagadnieniom obrony narodowej.

# Wielkie zainteresowanie Ameryki

## sprawami emigracji żydowskiej

NOWY JORK (PAT). — Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych śledzi z żywym zainteresowaniem akcję posła do parlamentu irlandzkiego Roberta Briscoe w sprawie realizacji planu masowej emigracji żydowskiej. Amerykańskie koła polityczne i rządowe ustosunkowały się do akcji pos. Briscoe z dużą życzliwością i zrozumieniem, przeciwstawiające realne możliwości jego projektu nader wątpliwym rezultatom londyńskiej konferencji okrągłego stołu.



# Wyprawy podbiegunowe polskich rybaków

Do Gdyni powrócił statek towarzystwa połowów dalekomorskich „Pomorze" — s/s „Dorota". Statek ten łowił ryby na wodach polarnych w pobliżu Nowej Ziemi w odległości ponad 2 tysiące mil od Gdyni.

Połowy odbywały się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, przy 40-stopniowym mrozie tak, że sieci po wyciągnięciu zamarzały. Przez dwa dni szalał silny sztorm, podczas którego fale zmyły z pokładu 15 beczek tranu.

S/s „Dorota" przywiózł z tej podróży 1500 koszy ryb, przeważnie dorszy i łapaczy, oraz kilkanaście beczek tranu.

Statek „Eugeniusz" tegoż towarzystwa wyruszył wczoraj na połowy łososi morskich przy brzegach Norwegii.

# W angielskiej Izbie Gmin

LONDYN (PAT). — Odpowiadając na interpelację w sprawie osadnictwa żydowskiego w brytyjskiej Gujanie, minister McDonald oświadczył w Izbie Gmin, że specjalna komisja badawcza, która ma być wysłana do brytyjskiej Gujany, rozpocznie swe prace już za kilka dni. Minister stwierdził, iż trudno określić, jak długo badania te będą trwały, ale jest to sprawa wielu tygodni i wcześniej raportu komisji nie należy oczekiwać. Co się tyczy Tanganiki, minister oświadczył, iż gubernator tej kolonii przedłożył już Rządowi brytyjskiemu prowizoryczny raport i informacje w nim zawarte zostały zakomunikowane komitetowi emigracyjnemu przy komitecie do spraw uchodźców żydowskich.

# Zakończenie prac sejmowej Komisji Budżetowej

Na posiedzeniu komisji w środę, po przemówieniu wicepremiera odbyła się dyskusja, po czym p. min. Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski udzielał wyjaśnień w sprawach dotyczących jego resortu, a poruszonych podczas dyskusji.

Referent generalny Sowiński przedstawił szereg poprawek — z wyjątkiem jednej — uzgodnionych z Rządem.

Na podkreślenie zasługuje następujący nowy artykuł (7) wstawiony do Ustawy Skarbowej:

„W razie uzyskania nadwyżek ponad kwoty, przewidziane w budżecie dochodów lub oszczędności w budżecie wydatków, może Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu przyznać funkcjonariuszom państwowym, osobom wojskowym, szeregowym Policji Państwowej i Straży Granicznej oraz pracownikom przedsiębiorstw, monopolów i funduszów państwowych, pobierającym uposażenie nieprzekraczające wraz ze wszystkimi dodatkami kwoty 200 zł. mies. i mającym na utrzymaniu jedno lub więcej dzieci dodatek do uposażeń. Kwota tego dodatku nie powoduje obciążenia uposażenia specjalnym podatkiem od wynagrodzeń".

Następnie ustawę skarbową przyjęto, przyczem budżet zamyka się ostatecznie w cyfrach następujących: dochody — 2.525.847.560 zł., wydatki — 2.525.884.145 zł., nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 36.585 zł.

# Walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). — Wojska brytyjskie przy współdziałaniu lotnictwa dokonały dziś obławy w 22 arabskich osiedlach w Palestynie środkowej. Nastąpił szereg starć z uzbrojonymi Arabami, którzy ponieśli ciężkie straty. M. in. zabity został przywódca arabski abdul Kader. Wojska brytyjskie aresztowały wielu podejrzanych oraz skonfiskowały wielką ilość broni palnej.

# O. R. P. „Orzeł"

## w służbie Rzeczypospolitej

(PAT.) — W dniu 10 lutego odbędzie się w Gdyni uroczystość wcielenia do polskiej floty wojennej okrętu podwodnego „Orzeł".

O. R. P. „Orzeł" został zbudowany w holenderskiej stoczni „De Schelde" we Wlissingen i spuszczony na wodę 15 stycznia 1938 r. Posiada on wyporność nawodną 1110 i podwodną 1460 ton. Uzbrojony jest w artylerię lekką i przeciwlotniczą oraz kilka wyrzutni torpedowych. Długość jego wynosi 84 metry, szerokość 6,7 m. i zanurzenie w stanie nawodnym 4,2 m. Drugi taki siostrzany okręt podwodny „Sęp" dla naszej mar. woj. buduje również stocznia holenderska „Droog-Dock Mij" w Roterdamie.

Program uroczystości w Gdyni przewiduje: o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele, po którym w godz. 10—11 w basenie Prezydenta nastąpi powitanie O. R. P. „Orzeł". Następnie odbędzie się zaciąganie okrętu podwodnego, po czym uczestnicy uroczystości oddadzą hold pamięci ś. p. gen. Orlicz-Dreszerowi.

# Posiedzenie Ob. Kom. Pom. Zimowej

WARSZAWA (P. A. T.) Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym.

Referat sprawozdawczy z działalności pomocy zimowej wygłosił dyr. biura akcji pomocy zimowej p. A. Łada - Bieńkowski. Przewodniczył obrad min. Kościałkowski. Po referacie sprawozdawczym wywiązała się dyskusja, w której w wyniku naczelny wydział stwierdził wyjątkowo ofiarną pracę szeregu komitetów obywatelskich, w szczególności zaś aparatu technicznego biura centralnego pomocy zimowej. Szczególną aprobatę wywołało wyjaśnienie sprawozdawcy, że pomoc zimowa opiekuje się m. in. bezrobotnymi polakami w Gdańsku. Ogólne zadowolenie wywołał również przebieg rozpoczętej 1 lutego i finansowanej przez pomoc zimową akcji kursów dla przedpoborowych w miejscowościach bezszkolnych, które zatrudnią 180 bezrobotnych nauczycieli

# Robota hitlerowska w Alzacji

## aresztowanie przywódcy autonomistów

PARYŻ (PAT). Aresztowanie jednego z przewódców autonomistów alzackich w Strasburgu Roosa, wywołało tam duże poruszenie. Prasa paryska donosi, że deputowani i działacze samorządowi alzaccy zwołali specjalną konferencję pod przewodnictwem burmistrza Strasburga, która uchwaliła wysłać do Paryża delegację do wicepremiera Chautempsa w celu omówienia z nim sytuacji, wytworzonej przez to aresztowanie.

W związku ze sprawą Roosa aresztowano w Strasburgu b. żandarma Schmidta, którego przewieziono do Nancy.

# Czytajcie prasę socjalistyczną

# HISZPANIA

Leży przede mną tekst odezwy do wojska, wydanej przed paroma dniami przez premiera Hiszpanii Negrina:

„Żołnierze!

Opuściła nas pomoc rządów państw. Ale z nami jest serce męczonej Ojczyzny. Z nami są serca wszystkich wolnych ludzi świata.

Walka trwa dalej!..."

Przerzucam niezliczone fotografie z pogranicza hiszpańsko-francuskiego, zamieszczane w prasie francuskiej, brytyjskiej, amerykańskiej, — i socjalistycznej, i liberalnej, i konserwatywnej — bez różnicy.

Tłumy uchodźców!... Gdzieś, poza skraj horyzontu ciągną się te nieskończone kolumny; widać na fotografiach: kobiety, dzieci, starcy; chłopi z całym dobytkiem na maleńkich wózkach; robotnice z tobołkiem na plecach; profesor uniwersytetu z walizeczką w ręce; ksiądz bakiejki z parasolem...

Czytam opisy korespondentów, którzy są na miejscu i widzą wszystko własnymi oczyma. Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Socjaliści, Konserwatyści, Liberałowie, I ciągle ten sam ton, to samo powszechne wrażenie, dla jednych zrozumiale oddawna, dla innych stanowiące jakgdyby niespodziankę.

*„przecie to cały naród opuszcza granice swego kraju"*.

Nie żadni „czerwoni milicjanci" tylko... Nie socjaliści czy anarchiści... Nie „czerwoni dygnitarze" w „luksusowych samochodach"... Nie! Idą szlakiem wygnania znużeni siwiejący chłopi katalońscy z fajkami w zębach, drepczą staruszki z różańcem między palcami, młode matki z dzieciakami w objęciach.

Czy tak wita ludność cywilna swego „wybawiciela"? A wszakże „wybawicielem" miał być generał Franco, stojący „na czele" urzędowo już proklamowanych korpusów włoskich.... *ekspedycyjnych*.

Włoskie korpusy *ekspedycyjne* — to wojska „narodowe" Hiszpanii *faszystowskiej*. Trzeba dodać osobno korpus *marokański*. Też „Hiszpanie" z krwi i kości i z... *poczucia narodowego!* Nieprawdaż?

Pamiętnikarka z pierwszej połowy XIX stulecia opisuje, jak to kanclerz cesarza Mikołaja I poczciwy skądinąd Niemiec Nesselrode przyszedł pewnego dnia sierpniowego 1831 r. do domu na obiad, a oblicze świeciło mu radością:

„W Warszawie panuje kompletna anarchia. No, teraz już nie długo koniec".

We wrześniu wybiła godzina triumfu:

„Paskiewicz w Warszawie. Ludzie dobrze myślący, witają go jak wybawiciela od bestii".

Ta „bestia" — to był *polski Rząd narodowy*, to byli równolegle Bem i Sowiński, „zanarchizowani" generałowie, ulegający rzekomo wpływom środowiska jakobińskiego słynnej „Honoratki".

Przez granicę hiszpańsko-francuską ciągną tysiące i tysiące, kobiet, starców, dzieci. Niekiedy nadchodzi regularny oddział wojskowy i składa w ręce francuskie broń. Premier Negrin wzywa do dalszej walki. Południowe prowincje Francji znajdują się *bezpośrednio* pod obstrzałem „osi" Berlin-Rzym.

Ktoś powiedział kiedyś, przed laty, myśląc o rozbiorach Polski:

„Bywają polityczne grzechy śmiertelne, które trzeba później odkupywać całym morzem krwi".

W stosunku do Hiszpanii Europa popełniła taki „grzech śmiertelny". Z dumą notujemy głos Negrina, „spokojnego zawsze profesora w okularach", jak żartowały dzieci barcelońskie:

„Z nami jest serce Ojczyzny. Walka trwa dalej".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

# Dzieci - inwalidzi wojny!

## Uchodźcy hiszpańscy we Francji

W ślad za upadkiem Barcelony urosła się ogromna fala uchodźców z Katalonii do Francji. Przed tym Katalonia była schroniskiem dla setek tysięcy uchodźców z innych prowincji, okupowanych przez Franco; obecnie masy ludności uciekają do Francji. Uciekają żywiołowo, unosząc ze sobą conajwyżej odzież i bieliznę, a często — bez wszystkiego, w jednym tylko ubraniu. Te masowe ucieczki przed „wyzwolicielami" są — obok wytrwałej, bohaterskiej obrony każdej piędzi ziemi przez armię republikańską — dość chyba przekonywującym dowodem, jak ludność hiszpańska pragnie być „wyzwolona" przez swych... katów.

Wielka masa uchodźców, płynąca do Francji, nieprzygotowanej na taki napływ, cierpi oczywiście dużą biedę. Z początku Rząd francuski nie chciał wpuścić tej fali ludzkiej, ale szybko zorientował się — zresztą pod namową i perswazją lewicy — że takie okrucieństwo byłoby zbyt kompromitujące dla Francji. Obecnie uchodźców kieruje się do różnych stron kraju, a dla wojskowych wznosi się baraki niedaleko granicy hiszpańskiej. Organizacje pomocy dla Hiszpanii, a przede wszystkim organizacje robotnicze, pośpieszyły z wydatną pomocą, ofiarując mieszkania, pieniądze i żywność, a głównie opiekując się dziećmi. Z poza Francji są liczne zgłoszenia pomocy. Rząd belgijski wziął na siebie koszta utrzymania 500 dzieci. W Anglii ukazała się odezwa, nawołująca społeczeństwo do adoptacji 50 tys. dzieci i t. d.

Dzieci bowiem stanowią wraz z kobietami ogromną większość uchodźców. Dzieci uciekają przed zemstą „ojczystego" wroga. *Czyż może być surowsze potępienie na jazdu wewnętrznego od tej emigracji dziecięcej?* I nie są to dzieci, sprowadzone przez starszych. Powoli, są i takie. Ale przeglądając liczne fotografie scen uchodźczych, można łatwo spostrzec, że ma się do czynienia przeważnie z dziećmi ponad wiek dojrzałymi, z dziećmi, które przeżywały miesiące trwogi i strachu pod hukiem bomb, które przypatrywały się straszliwym skutkom bombardowań, które straciły swych najbliższych, które często same padły ofiarą okrucieństwa wroga.

Oto na jednym ze zdjęć widok, wzruszający do głębi. Na przodzie dziewczynka, może 6-letnia, bez nogi, o kuli, twarzyczka smutna i szczygnowana. Za nią bareczysty mężczyzna, prowadzący za rękę małego, o twarzyczce czteroletniego chłopca, również o kuli. Chłopak ma twarzyczkę bardzo nerwową, duże inteligentne oczy, mimo kuli chodzi szybko, widać, że stara się dotrzymać kroku starszym i wysila się całym drobnym ciałkiem... Dzieci — ofiary bomb faszystowskich! Dzieci te z własnej woli uciekają przed faszystami.

Ileż takich dzieci, okaleczonych na całe życie, pozostawi po sobie ta okrutna wojna hiszpańska! *Dzieci, inwalidzi wojny!* Oto pierwszy „dorobek" pierwszej w Europie wojny totalnej! Jak się to straszne dzieciństwo odbije na nich, gdy podrosną, przyszłość pokaże. Wątpić wszakże można, czy faszyści, o ile jeszcze będą istnieli, będą mieli z nich pociechę.

Wojna hiszpańska jest w dużym stopniu *wojną z dziećmi*. Przyszły historyk będzie mógł czerpać pełną dłonią z kroniki faszystowskiego dzieciobójstwa i jeżeli zechce odtworzyć tę kronikę, pokolenia przyszłe wzdrygać się będą przed dokumentami barbarzyństwa w 20-ym wieku.

Tę wojnę, wojnę z dziećmi, Franco już stanowczo przegrał. Na tym punkcie nie będzie paradoksem zdanie: Im więcej wygrywa, tym więcej przegrywa.

(JMB)

# Dymisja Stojadinowicza

Pół-dyktator jugosłowiański Stojadinowicz przeciez po 4-letnich rządach musiał ustąpić. Stanowisko jego było zachwiane od wyborów ostatnich do parlamentu w dn. 11 grudnia r. ub., w których Rząd mimo wszecznej ordynacji wyborczej i sztuczek wyborczych niewiele uzyskał przewagę nad opozycją serbsko - chorwacką. Stronnictwo rządowe — nawet wedle oficjalnych danych — otrzymało tylko 300 tysięcy głosów więcej od opozycji, a ponieważ na kandydatów rządowych głosowali także Niemcy, Węgrzy, Rumunowie, pracownicy słoweńscy i mahometańscy, a wielu oddało głosy rządowi z obawy przed represjami (głosowanie było jawne), więc zwycięstwo Stojadinowicza przedstawiało się b. skromnie, a w duchu wszyscy byli przekonani, że rząd w gruncie poniósł porażkę.

Po wyborach członkowie partii słoweńskiej ks. Koroszeca i bośniackiej Mehmed Spaho domagali się od Stojadinowicza zmiany kursu wobec Chorwatów i stworzenia rządu pojednania z udziałem przedstawicieli Chorwatów i innych narodowości. Zaznaczyć należy, że wymienieni Słoweńcy i Bośniacy należeli do partii rządowej. A i wśród samych Serbów z partii rządowej powstała opozycja pod wodzą Cwetkowicza, który również wypowiedział się za porozumieniem z Chorwatami.

Ale Stojadinowicz nie poszedł na ugodę z Chorwatami. Partia rządowa poczęła się rozpadać. Ustąpił z rządu Koroszec, Cwetkowicz wszczął rozmowy z przewódcą chorwackim Maczkiem, a ten z regentem Pawłem. Zrozumiano w kraju, że zanosi się na zmianę rządu. Wreszcie w parlamencie opozycja serbska, która w r. 1937 zawarła z Chorwatami przymierze, ostro zaatakowała machinacje wyborcze rządu i jego politykę wobec Chorwatów. Krytyka ta zrobiła widoczne wrażenie na członkach partii rządowej, zwłaszcza na Słoweńcach i Bośniakach. W wyniku tej debaty pięciu ministrów podało się do dymisji, po czym ustąpił cały rząd.

Podkreślić należy, że posłowie chorwaccy bojkotują sejm i nie biorą udziału w posiedzeniach.

Na czele nowego Rządu stanął Cwetkowicz. Chorwaci powitali nowy rząd przychylnie. Przyszłość najbliższa pokaże, czy rząd ten naprawi błędy swych poprzedników w stosunku do Chorwatów i czy wkroczy na drogę polityki demokratycznej.

Zdaje się, że zmianę Rządu przypisać należy głównie regentowi Pawłowi, który ze względów polityki zagranicznej i wzrastających trudności międzynarodowych chciałby doprowadzić do złagodzenia stosunków wewnętrznych.

Rzecz ciekawa, czy stronnictwo rządowe, jugosłowiański OZN — ale bez jego wyłączności narodowościowej — utrzyma się nadal, czy też nastąpi nowy układ stronnictw politycznych w Jugosławii.



# Przegląd prasy

### FERMENTY W OZN-ie

Na tle dyskusji w sejmowej komisji budżetowej nad ustawą skarbową i atakami posłów ozonowych na ministra Kwiatkowskiego „Kurier Polski" pisze o fermentach, panujących w OZN.

„W atmosferze dużego podniecenia przerwane zostały obrady komisji budżetowej, poczem zebrał się na posiedzenie t. zw. zespół budżetowy Ozonu. Tam zapadły decyzje ostateczne, jak w komisji sejmowej Ozon ma głosować, jakie zgłaszać wnioski i poprawki. W wyniku tych obrad zgłoszono tylko jedną poprawkę, która nic nie zmienia w projekcie budżetu, a wnioskodawcom daje satysfakcję moralną wobec tych, którym chcieli zaprezentować jakieś swoje sukcesy. Zdecydowana postawa członków gabinetu udaremniła próby podważania ustawy skarbowej i oparły się na niej budżetu.

Koła polityczne głoszą, że tym razem z marszałka Sejmu Makowskiego odbyła się onegdaj „harbatka" polityczna, na której inscenizowano ciąg dalszy porozumienia między Ozonem i wicepremierem Kwiatkowskim. Podobno jakiś kompromis został osiągnięty.

Jednym z jego przejawów ma być okoliczność, że obrady specjalnej komisji sejmowej nad planem inwestycyjnym zostały przesunięte aż do 17 lutego.

Wydarzenia w Sejmie dowodzą, że Ozon rozsadzany jest żądzą władzy i „radosnej twórczości", że Ozon fermentuje.

Jednego dnia, nie teraz to później, nastąpi wybuch i zderzenie.

### 20 ROK NAD MORZEM

Dziś mija 19 lat od dnia objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego. Z okazji tej rocznicy „Polonia" zamieszcza artykuł, w którym między innymi zajmuje się ostabieniem wpływów polskich w m. Gdańsku.

W ostatnich paru latach zmiany nastąpiły i chociaż, formalnie biorąc, prawa Polski, są uznawane, to jednak właściwie w Gdańsku rządzi obecnie Berlin. Najmniej do powiedzenia ma Liga Narodów. Ekspansja żywiołu polskiego na terenie Wolnego Miasta ustała, bo zwalcza się polskie szkolnictwo, szykanuje polskich kupców i rzemieślników i coraz zuchwalej mówi się o powrocie „Zurück zum Reich".

Najważniejszą jednak zmianą jest tworzenie w Gdańsku hitlerowskich sił zbrojnych. Tej ewolucji należało stanowczo przeciwdziałać. Jeśli w Gdańsku nie mogą stać nasze oddziały wojskowe (chociaż przydałyby się do strzeżenia polskiego majątku państwowego), to tym bardziej nie powinny tam kwaterować formacje obce. Nie jest to jeszcze regularna armia niemiecka, to prawda. Ale wartości bojowej tym formacjom p. Forstera odmawiać nie można. Są liczne, dobrze uzbrojone, współpracują ściśle z armią niemiecką, urządzają manewry o charakterze wojskowym.

### CZY NIE PRZESADA?

Drugiej rocznicy, przypadającej w dniu dzisiejszej, a mianowicie dwudziestolecia parlamentaryzmu polskiego poświęca artykuł „Kurier Poranny". Oczywiście organ ozonowy nie skąpi słów potępienia dla poprzednich sejmów, wybranych na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, natomiast jest pełen uwielbienia dla obecnego Sejmu. Zdumieni czytelnicy czytają taką oto laurkę, wypisaną wybranemu przed paru miesiącami Sejmowi:

Od sejmu, który był ośrodkiem swawoli, doszliśmy w ciągu lat dwudziestu do sejmu, który jest czynnikiem konstruktywnej współpracy w dziele budowania przyszłości państwa.

Panowie redaktorzy „Kuriera Porannego" nie grzeszą poczuciem rzeczywistości.

S-EK.

## Pokwitowania

### NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Mławie zł. 2.80

Młodzież z Pińska — wzywając całą młodzież do poparcia akcji na ten sam cel zł. 5.50

Piotr Rochowski z Krakowa zł. 5.50

D. O. z Sosnowca gr. 50

W dniu urodzin tow. Heli zebrano na głodne dzieci Hiszpanii zł. 4.—

Od Rysia zamiast prezentu urodzinowego zł. 5.—





# Trzy warunki Negrina

W piwnicy zamku w Figueras odbyło się — jak już donosiły depesze — posiedzenie Kortezów (sejmu) Republiki hiszpańskiej. Było obecnych 62 posłów, reszta w liczbie 100, nie mogła przybyć, ale z góry zgłosiła swą solidarność z uchwałami zebrania. Rząd był w komplecie.

Przemówienie o sytuacji wygłosił premier Negrin. Oświadczył on, że jeżeli Rząd będzie zmuszony opuścić Katalonię, to przeniesie się do Hiszpanii środkowo - południowej i nadal będzie prowadził dzieło obrony kraju. Gdyby panowanie cudzoziemców w Hiszpanii — dodał Negrin — trwało w dalszym ciągu, to z HISZPANII ZOSTAŁOBY TYLKO WSPOMNIENIE.

Jako program na chwilę bieżącą, Negrin wysunął trzy warunki: 1) Gwarancja niepodległości Hiszpanii i całości jej terytorium; 2) gwarancja, że naród hiszpański będzie mógł swobodnie rozstrzygać o swoim losie; 3) gwarancja, że po zakończeniu wojny nastąpi kres prześladowań, pościgów w wojnie bratobójczej.

## DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnień w ekspedycji.

Administracja

# Obrady Senatu

W czwartek odbyło się posiedzenie Senatu.

Przed porządkiem dziennym Marszałek Senatu zawiadomił Izbę o wysłaniu depeszy z wyrazami uznania i życzeniami do senatora włoskiego Luigi Montresor w Bolonii, który pierwszy w 1918 roku w Europie zgłosił w parlamencie włoskim wniosek o wskrzeszeniu Polski Niepodległej.

### O UDZIAŁ RZĄDU W POGRZEBIE DMOWSKIEGO

Przy omawianiu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-9 sen. *Rembieliński* podniósł sprawę braku przedstawicieli Rządu na pogrzebie Dmowskiego. „Nawet i skrajni przeciwnicy — zaznaczył mówca — nie jego zgonie uznali zgodnie w nim polityka na wielką miarę i patriotę, który całe życie oddał w służbie idei".

### ODPOWIEDŹ P. PREMIERA

Zażądał głosu p. prezes Rady Ministrów Składkowski, który oświadczył co następuje:

Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się Rządu do uroczystości pogrzebowych ś. p. Romana Dmowskiego, poruszam tylko dla tego, że sprawa ta została wniesiona przez p. sen. Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, że sposób w jaki Rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuje i za który odpowiadam pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potym — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały Naród trumnie. Rząd pamięta o tym i, uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie. (Huczne i długotrwałe oklaski).

### UŻYCIE BRONI PRZEZ POLICJĘ

Przy omawianiu tej ustawy zabrał głos sen. *Żmigryder-Konopka*, który zarzucił ustawie, że brak w niej sprecyzowania „innych środków". Ustawa mówi, że broń może być użyta tylko wtedy, gdy nie pomagają *inne środki*. Właśnie tego sprecyzowania brak.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie bez dyskusji Senat przyjął zmianę kodeksu karnego wojskowego, zmianę ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz kilka ustaw ratyfikacyjnych.

Przyjęto jeszcze kilka ustaw, pom. in. o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

# Polacy w Niemczech

## Wciąż prześladowania... Nowe „komisje"

W ostatnich miesiącach wzmogły się prześladowania Polaków w Niemczech. Pomijamy już problem gdański i los Polaków na terenie Gdańska: ewolucja Gdańska posuwa się w wiadomym kierunku... Ale co się dzieje z Polakami w Niemczech? A jest ich tam pono do 1,5 miliona.

OZONOWA prasa o tym zagadnieniu milczy. Tak jak milczy zresztą o prześladowaniach katolików w „III-ej Rzeszy". Rzecz zrozumiała... Nawet wówczas, gdy rozpoczęły się **porywania** polskich działaczy na Śląsku Opolskim itd., OZONOWA prasa przeważnie milczała.

Szeroka publiczność dowiedziała się o tym, jaki jest prawdziwy stan rzeczy, z interpelacji ks. Lubelskiego (w Sejmie). Z tej interpalcji dowiadujemy się, że

„Nigdy nawet za czasów osławionej **„hakaty" język polski nie był tak prześladowany w Niemczech** jak obecnie. Polak mówiący tam publicznie po polsku jest narażony bardzo często na przezwiska a nawet na bicie. Prześladowanie języka polskiego nie ustaje nawet w kościele. Polskie nabożeństwa w kościele jak donosi memoriał Związku Polaków usuwa się coraz to liczniej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim jakkolwiek ludność gmin mówiąca językiem polskim w porównaniu z ludnością mówiącą po niemiecku jest znacznie większa".

Ks. Lubelski stwierdza, że przesiedla się przymusowo nie tylko księży polskich, ale także działaczy świeckich:

**Prócz księży przesiedla się także i polskich działaczy świeckich jak b. posła Bożka z Raciborza, jak Barcza, Dopatkę, Jankowskiego, Lorenckowskiego z Prus Wschodnich, by w ten sposób pozbawić masy polskie przywódców.**

Ostatnio pono obiecano wstrzymać przesiedlanie... Ale czy istotnie wstrzymano? „Przesiedleni" podobno już nie wrócili. Cóż to za nowy środek — te przesiedlenia?! Gdzież jest słynna „Deklaracja" mniejszościowa polsko - niemiecka? Gdzież jest sławetna wzajemność? Niewiadomo. Cytowany interpelant stwierdza, że „aresztowaniami, **BICIEM** i usuwaniem z pracy" zmusza się gdańskich robotników do wyrzekania się swej przynależności narodowej. A wewnętrzna polityka Gdańska zależy obecnie całkowicie od dyrektyw płynących z Rzeszy.

Dlaczego o tym wszystkim tak mało się pisze? OZONOWA prasa jest przecie obecnie niezmiernie „narodowa". Ale o losie polskiego narodu w obrębie „III-ej Rzeszy" pisać nie chce.

To oczywiście nie wszystko. W styczniu w Katowicach odbył się walny zjazd okręgowy delegatów Polskiego Związku Zachodniego z woj. Śląskiego. Referował o stosunkach polsko - niemieckich p. Zaleski z Warszawy. Stwierdzał (cytujemy za sprawozdaniami w dziennikach), że niestety współpraca dyplomatyczna Polski i Niemiec **nie znalazła wyrazu w stosunkach mniejszościowych**. Sławetna „Deklaracja" mniejszościowa z 5 list. 1937 r. nie dała Polakom w Niemczech nic. Sprawa Raciborza (otwarcia pensji żeńskiej) stała się **symbolem**.

Najciekawsze atoli w referacie było podkreślenie, iż zbliża się **nowy cios**. Oto wkrótce (w marcu przyszłego roku) ma odbyć się **spisu ludności** na terenie Rzeszy. Spis jest przymusowy — nie wolno pod groźbą kary pominąć jakiejkolwiek rubryki. Każdy prawdopodobnie będzie miał prawo wglądu do formularzy. Czyli że zależny robotnik czy pracownik Polak **nie będzie mógł przyznać się do polskości**. Tylko chyba nieznaczny odsetek Polaków przyzna się do swej narodowości. W tej sytuacji, mówił referent, musimy z góry zająć stanowisko **negatywne** wobec wyników tego „spisu" ludności.

Ciekawe są **wnioski** p. Zaleskiego, które podajemy za „Gońcem":

**1) błędem jest przypuszczenie, jakoby mogło istnieć trwałe porozumienie polsko-niemieckie, któreby zażegnało definitywnie niebezpieczeństwo przyszłego starcia między Polską a Niemcami;**

2) powiększenie terytorialne państwa niemieckiego **wymaga zwiększenia pogotowia obronnego Polski i zapewnienia współdziałania ze strony — państw zagrożonych ekspansją niemiecką.**

Trzeci wniosek stwierdza konieczność **pomocy dla ludności polskiej w Niemczech.**

Takim był charakter referatu. Po referatach zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą **„dalsze pogorszenie"** sytuacji Polaków w Niemczech. Zjazd zwraca się do rządu polskiego, by wystąpił w obronie gnębionej polskiej ludności „w sposób kategoryczny i odpowiadający powadze Polski mocarstwowej. Zjazd przestrzega hitlerowców w Niemczech przed takimi prowokacjami, jak tajne uprawianie przysposobienia wojskowego i t d.

Wystarczy. Sytuacja **jasna**. A pewien gatunek naszej prasy nie tylko nie chce o tym pisać, lecz nawet sarka czasem, że na Górnym Śląsku (polskim) uprawia się politykę zagraniczną, niezgodną z zagraniczną polityką Warszawy. Zdumiewające.

A na zakończenie przypomnijmy sobie zachowanie się **hitlerowców w Polsce. Wystarczy wspomnieć** niedawne wywody sen. Wiesnera (o których parokrotnie obszernie pisaliśmy), żeby zdać sobie sprawę z sytuacji. Sen. Wiesner stanął, jak wiadomo, na stanowisku, że niemiecka mniejszość w Polsce stanowi odrębną całość polityczną, odrębną „grupę", — i ta „grupa" jest związana nie tylko z Polską, lecz także z „III-cią Rzeszą". Stąd wynikało by, że ta „III-cia Rzesza" posiada jakieś prawa do mniejszości niemieckiej w Polsce. Coś à la Henlein...

Ostatnio dochodzą do nas wieści (ze źródeł przeważnie niemieckich!), że są w toku **nowe próby** uregulowania spraw mniejszościowych — w związku z pobytem min. Ribbentroppa w Warszawie. „Deutsche Rundschau" (w Polsce) donosi, że tworzy się **KOMISJĘ**— polską i niemiecką — które mają się zająć sprawą mniejszościową. Na czele polskiej ma stanąć p. dyr. **Żyborski**, zaś niemieckiej — dyr. Vallert z Berlina. Inne pismo, „Der deutsche Pressedienst in Polen", donosi, że „międzypaństwowa niemiecko - polska komisja ma niebawem przystąpić do prac w **Berlinie**". Na razie hitlerowskie „Deutsche Nachrichten" (w Polsce) **żądają od Polski (!)** „lojalnego wykonywania deklaracji mniejszościowej z r. 1937"... Tupet niezwykły. „W. Dziennik Narodowy" słusznie stwierdza, że przecie „III-cia Rzesza" uczyniła z Polaków **obywateli drugiej klasy i pauperyzuje** ich odpowiednim ustawodawstwem.

Cóż dalej? Sprawa naturalnie wiąże się z całokształtem polityki międzynarodowej. Nie mamy wiary w owe „komisje", o których była mowa. Społeczeństwo polskie protestuje (ostatnio np. Zjazd Związku Zachodniego w Grajewie), ale cóż z tego? „III-cia Rzesza" jest nieustępliwa. Ostatnio pono zgadza się na kreowanie polskiej pensji (dla dziewcząt), ale nie w Raciborzu, lecz gdzieś dalej w głębi Niemiec. Kpiny?

Prześladowania trwają dalej.

**K. CZAPIŃSKI.**

**P. S.** „Kurier Polski" donosi, że wiadomość o utworzeniu Komisji polsko - niemieckich w sprawach mniejszościowych jest fałszywa..

# Obrady parlamentu sportu robotniczego w Cieszynie

(PIERWSZY DZIEŃ OBRAD).

Jak już podawaliśmy we wtorkowym naszym numerze, w dniach 4 i 5 lutego w Cieszynie obradował VII Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P.

Obrady toczyły się w pięknej sali Domu Narodowego.

Kongres otworzył przewodniczący tow. K. Pużak, witając przybyłych z całej Polski delegatów i gości, reprezentujących instytucje — P. U. W. F. i P. W. — kpt. Bortkiewicz, CKW. PPS. — tow. D. Kłuszyńska, Kom. Centr. Zw. Zaw. i ZZK. — tow. Maxamin C. Zw. Górn. — tow. Janta, T. U. R. — tow. Piotrowski, Zaolziański OKR—tow. Badura, Z. R. P. M. — tow. Krejza. T. U. R. — okręg w Białej — tow. Pysz, W. S. M.—tow. Nowicki, R.T.T.— tow. Haubold, Zw. Włókn. — tow. Zajdel i Walczak, „Szklane Domy" — tow. Osóbka, K-da P. W. w Cieszynie — por. Jankowski i Rada Okręg. Spółdz. w Cieszynie — tow. Mazur.

Po uczczeniu pamięci zmarłych towarzyszy Michałowicza, Pietrzykowskiego, Regera i wielu innych, tow. Pużak omówił sytuację, w jakiej rozwijał się i pracował sport robotniczy. Tow. Pużak podkreślił, że głównym celem sportu robotniczego jest dążenie do zdrowia i siły fizycznej klasy robotniczej. Najważniejszym warunkiem powodzenia tej akcji jest masowość.

Sport robotniczy nie goni za rekordami i nie wychowuje asów zawodniczych, lecz konsekwentnie dąży do wciągania na boiska i stadiony nie tylko masy widzów, ale przede wszystkim ćwiczących. By to osiągnąć, ZRSS. współpracuje z bratnimi organizacjami robotniczymi, albowiem tylko w ramach ruchu masowego i jego organizacji politycznych, zawodowych i kulturalno-oświatowych może rozwinąć się także sport robotniczy, jako czynnik masowości.

Opierając się na pomocy moralnej i materialnej bratnich organizacyj robotniczych, ZRSS., a z nim dzisiejszy Kongres, muszą domagać się i nadal wydatniejszej pomocy z budżetów państwa i samorządu. Zwłaszcza pomoc Państwowego Urzędu W. F. i P. W. przede wszystkim w dziedzinie przydziału sal, boisk, sprzętu ćwiczebnego i dotacji pieniężnych na kursy i obozy wyszkoleniowe powinna być znacznie zwiększona.

Bez tych pomocy sport, jako zbyt drogi, a zatem dla ubogich sportowców niedostępny — nie spełni swego zadania fizycznego przysposobienia mas, a to z natury rzeczy utrudni właściwe przygotowanie do obrony na wypadek wojny. Z tym łączy się bardzo ważne zadanie przysposobienia zakładów pracy do obrony w razie wybuchu wojny. Obiekty wytwórczości wojennej będą stale atakowane i dlatego przygotowanie w tej mierze już dziś robotników staje się kwestią palącą. Robotnicze przysposobienie wojskowe oparte na czynniku społecznym, jak związki zawodowe, delegacje fabryczne i robotnicze kluby sportowe (tylko nie fabryczne i patronackie!) jest jedyną formą powodzenia akcji przygotowania mas do obrony Państwa.

Dążąc do demokratyzacji sportu, ZRSS., wprowadzi inne gałęzie sportu, żeby umożliwić dostęp jak najszerszym warstwom młodzieży w mieście, na nade wszystko na wsi.

W tym kierunku pójdzie propaganda sportu ZRSS. przede wszystkim za pośrednictwem „Sztafety Robotniczej", która ukazuje się dzięki poparciu Redakcji „Robotnika", za co Kongres składa serdeczne podziękowanie. „Sztafeta Robotnicza" musi być dalej organem masowej propagandy sportu robotniczego.

Na zakończenie swego referatu tow. Pużak zgłosił rezolucję, której treść ogłosimy osobno.

Drugim z kolei mówcą był tow. Domosławski, który złożył sprawozdanie sekretariatu generalnego. Tow. Domosławski szeroko omówił sprawę przeprowadzanej obecnie rejestracji klubów i członków. Wskazał na konieczność koordynacji pracy okręgów i pozostawienie swobody w pracy sportowej samym klubom, co pozwoli na szerszą inicjatywę.

Tow. Domosławski omówił szeroko sprawę stosunków w P. U. W. F. i P. W., którego niedostateczna pomoc krzywdzi niesłusznie ZRSS. Pomoc finansowa ze strony klubów, wyrażająca się w formie zakupywania nalepek, jest niedostateczna i nie wystarcza na najbardziej konieczne wydatki. Skromne dochody nie pozwalają usprawnić pracy Sekretariatu Generalnego.

Wreszcie referent omówił sprawę kontaktu z międzynarodowym ruchem sportowym.

Reasumując swe wywody, referent stwierdza ciężkie warunki pracy sekretarza generalnego i poprawę widzi w większej pomocy P. U. W. F. i P. W. oraz Okręgów i poszczególnych klubów.

Trzecim sprawozdawcą był tow. Wilczyński, składający sprawozdanie Głównego Wydziału Technicznego.

Referent omówił pracę wyszkoleniową, która w ciągu ubiegłej kadencji była mocno zahamowana wskutek braku zniżek kolejowych. Nie pozwaliło to na zorganizowanie na szeroką skalę, jak w latach ubiegłych, obozów i kursów. Te jednak, które odbyły się, spełniły swoje zadanie. Odbyły się także święta okresowe, które spełniły zadanie propagandowe.

Tow. Dr. Krygierowa złożyła sprawozdanie Wydz. Kobiecego. Referentka omówiła po krotce znaczenie w. f. w życiu kobiety, po czym wskazała na konieczność szerszej propagandy sportu wśród kobiet robotnic. Po omówieniu udziału sekcji kobiecych w imprezach organizowanych przez sport robotniczy, referentka nakreśliła plan pracy na przyszłość.

Po złożeniu sprawozdania finansowego przez skarbnika tow. Wilczyńskiego, Komisja Rewizyjna odczytała sprawozdanie z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującym władzom.

Dyskusją nad sprawozdaniami zakończono pierwszy dzień Kongresu. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Jurasz (Lwów), Karbowiak (Łódź), Szulc (Grudziądz), Kula (Piotrków), Zatke (Łódź), Strzyżowa (W-wa), Ochocki (Brześć n. B.), Kluska (Bielsko), Smoleński (W-wa), Karnuta (Trzyniec), Drohbut i Herbst (Lwów).

Następnego dnia wysłuchano sprawozdania Kom. mandatowej (ref. t. Domosławski), techniczno-sportowej (ref. tow. Wilczyński) i wnioskowej (ref. tow. Hryniewicz) i przedłożone wnioski uchwalono. (Wnioski będą ogłoszone później). W końcu w głosowaniu przyjęto listę nowego Zarządu Głównego ZRSS. w składzie: Tow. Pużak — przewodniczący, tow. Herman i Rochowiak, — zastępcy, tow. Domosławski — sekretarz generalny, tow. Maciejewski — skarbnik oraz członkowie Zarządu: tow. Statkiewicz, Zatke, Duniak, Dr. Kriegerowa, Stachoń, Pollak, Gotlieb, Kanus i Tytelman.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i Hymnu Młodzieży VII kongres ZRSS. został zamknięty.

Po Kongresie odbyła się uroczysta Akademia, na której obok przemówień gości kongresowych zorganizowano szereg pokazów sportowych oraz produkcji artystycznych.

# Pierwszy polski okręt wojenny

Minęło dziewiętnaście lat od chwili, kiedy objęliśmy w posiadanie wybrzeże morskie. Od tego czasu rok rocznie, dzień 10 lutego jest obchodzony w całej Polsce uroczyście.

W tym roku w dniu 10 lutego *przybywa do Gdyni pierwszy okręt wojenny O.R.P. „Orzeł"*, zbudowany z ofiar społeczeństwa cywilnego wojska i marynarki wojennej.

Uroczystość powitania będzie transmitowana przez radio.

# Wśród Książek

**Kazimiera Iłłakowiczówna.** — „ŚCIEŻKA OBOK DROGI". Warszawa, „Rój", 1939; str. 336.

Według własnego obrazowego określenia, autorka tej ciekawej publikacji, pełniąc przez dziesięć lat funkcje sekretarki osobistej Marszałka Piłsudskiego, była „jak pliszka w jaskini lwa"... Porównanie to określa bardzo właściwie treść i charakter wspomnień p. Iłłakowiczówny, która z godną uznania szczerością wyznaje, że „nigdy w niczem ważkim z Marszałkiem nie współpracowała" i że „pamiętnik ma stanowić odbicie obrazu Marszałka we wspomnieniu osoby najzwyklejszej, niezasłużonej, nie mającej za sobą żadnej pracy politycznej"... O tem, że miejsce p. Iłłakiewiczówny w gronie pracowników i funkcjonariuszów Belwederu było bardzo skromne, świadczy i taki jeszcze szczegół: od r. 1929 prosiła autorka pamiętnika o posłuchanie osobiste u Marszałka — i posłuchania tego aż do końca nie otrzymała...

Te dane, charakteryzujące skromny „stan służby" p. Iłłakiewiczówny, nie pomniejszają przecież wagi i znaczenia jej pięknie napisanych wspomnień. Bo gdy chodzi i indywidualność wielką i znakomitą, każdy szczegół i każdy przyczynek godny jest uwagi, odkrywa bowiem często nieznane dotychczas i nieprzeczuwane aspekty. Zwłaszcza świadectwa osób wiarygodnych i zasobnych w informacje autentyczne — a do takich należy p. Iłłakowiczówna — budzić muszą zainteresowanie biografów, historyków i ludzi całkiem zwykłych, spoza linii demarkacyjnej, dzielącej świat bliskich i wtajemniczonych od bezosobowego tłumu. Nic to, że stosunek p. Iłłakowiczówny do Marszałka Piłsudskiego opiera się na podłożu wybitnie uczuciowym, że autorka wspomnień — nie pragnąc rozumieć — chce tylko uwielbiać i wierzyć. To przełamanie się cech i rysów wielkości w pryzmacie emocjonalnych nastawień daje również obraz interesujący, pełen swoistej — choć ograniczonej sposobem patrzenia — wyrazistości.

P. Iłłakowiczówna snuję swą żywą, powiedziałbym — malowniczą (jak przystoi poetce) opowieść w chronologicznych ramach prawie ćwierćwiecza. Rozpoczyna od daty poznania Józefa Piłsudskiego w Krakowie (r. 1911), kończy — opisem pogrzebu Marszałka w maju r. 1935. Znaczną część książki zajmują wspomnienia i przeżycia autorki, z osobą Marszałka luźno i ubocznie związane; dopiero od chwili przewrotu majowego, kiedy to autorka objęła funkcję sekretarki, opowiadanie — na krótkie rozdziały podzielone — nabiera bardzo zdecydowanego charakteru i kolorytu.

Do najbardziej godnych uwagi stronic książki należy bezsprzecznie opis tragicznej śmierci Prezydenta Narutowicza. Zdarzenie to przedstawia Iłłakowiczówna (naoczny świadek zamachu) w sposób prawdziwie wstrząsający, z bezpośredniością niezwykłą i malarską iście plastyką.

Każdy rozdział wspomnień opatrzyła autorka krótkiemi przypisami i komentarzami. Przez swą pobieżność i lakoniczność stają się one raczej — niepotrzebne, zwłaszcza że brzmią często przesadnie i naiwnie. Wśród objaśnień personalnych spotykamy np. na jednej i tej samej stronicy uwagi poświęcone pewnemu biskupowi i — tuż obok — Bolesławowi Limanowskiemu; pierwszemu przyznała autorka piętnaście wierszy, drugiemu — tylko trzy... W jednej z gloss autorskich czytamy: „źle utrzymane, nie kochane, półżywe kwiaty i rośliny — to hańba Polski"... Oczywiście, trzeba kochać i pielęgnować kwiaty. Ale pocóż ta — egzaltacja?..

**Maria Kuncewiczowa.** „W MIEŚCIE HERODA". Notatki palestyńskie. Warszawa, „Rój", 1939; str. 208.

Napisane gładko i interesująco, owiane tchnieniem czasów ewangelicznych, notatki p. Kuncewiczowej zajmą, niewątpliwie poczesne miejsce wśród dość obfitej już u nas literatury palestyńskiej. Zadanie swoje ujęła autorka w sposób nietuzinkowy, oryginalny; nie chodzi tu mianowicie o faktografię, o nagromadzenie znanego już skądinąd materiału informacyjnego, lecz o zobrazowanie środowiska palestyńskiego i różnorodnych jego przedstawicieli od strony przede wszystkim psychologicznej, od strony przemian i reakcyj, jakim — zetknąwszy się z prastarą ziemią Izraela — podlegają współcześni budowniczowie i pionierzy ojczyzny żydowskiej.

Autorka zwiedziła Haifę, Tel - Awiw, Jerozolimę, przemierzyła własną stopą i własnemi ujrzała oczyma miejsca, wsławione życiem i ofiarną męką Syna Cieśli. Ale wrażenia odniesione z odwiedzin tych miejsc, tradycją świętości pociągających, niezawsze radują i krzepią. Wokół Grobu Chrystusa odbywa się wcale nie budująca eksploatacja religijnych uczuć pielgrzymów, w której współzawodniczą duchowni różnych wyznań. W jednej z kaplic bazyliki uderza p. Kuncewiczową wielkie zaniedbanie i stosy śmiecia po kątach. Gdy zapytała o przyczynę, taką jej dano odpowiedź: „To miejsce należy do wszystkich wyznań, a kiedy ktoś sprząta, to się ma za gospodarza, więc prawosławni katolikom, koptowie znów prawosławnym nie pozwalają sprzątać"... „Bardzo nawet mocną wiarę w Jerozolimie trzeba mieć" — mówi oprowadzająca autorkę zakonnica, i mówi to istotnie, nie bez przyczyny.

Jerozolima — pisze p. Kuncewiczowa w zakończeniu swych notatek — ciągle jest miastem Heroda, przeciwnem Zbawieniu, silni zabijają tam słabych. Blisko dwa tysiące lat płynie nasza era przeciwko Herodowi — napróżno!.. Niestety.

**Bolesław Dudziński.**

# Czy nie możnaby tego zmienić?...

**Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące — nie pozbawione ogólniejszego znaczenia — uwagi:**

Podczas rozpraw budżetowych w poprzednim Sejmie, jeden z posłów niezależnych poddał surowej ocenie informacyjno - polityczną działalność Polskiego Radia, wyrażając się przy tym drastycznie, że jest ona w pewnej mierze po prostu — „pochwałą prusactwa". I w Sejmie obecnym mówiono na komisji budżetowej o sprawach Polskiego Radia, nikt nie powiedział jednak tego, co przede wszystkim powiedzieć by należało.

Utyskiwania i skargi na osobliwe metody informacyjne Radia trwają oddawna, znajdując wyraz m. in. w licznych publikacjach prasowych i listach do redakcyj, mniej lub więcej ostrych wystąpieniach felietonistów, w czasopismach satyrycznych i t. d. i t. d. Niestety, wszystko to pozostaje przysłowiowym grochem o ścianę rzucanym, „generalna linia" polityczno - informacyjna Polskiego Radia pozostaje bez zmiany, a dzienniki, przeglądy i pogadanki radiowe bez przerwy i entuzjastycznie głoszą pochwałę wszelkich „totalizmów", podając wiadomości jednostronne, tendencyjne i ułamkowe.

Rozumiemy dobrze, że działalności Polskiego Radia nie można traktować w oderwaniu od całości naszej sytuacji wewnętrznej, to też z niejaką wyrozumiałością możnaby ostatecznie traktować *specyficzny dobór* podawanych przez Radio informacyj. Wyrozumiałość ta jednak przestaje mieć sens i uzasadnienie, skoro — niezależnie od selekcji materiału informacyjnego — w odpowiednim duchu — spotykamy się również aż nazbyt często z bardzo *niezwykłym stylem i sposobem* podawania informacyj, z takimi metodami recytowania i relacjonowania, które wśród olbrzymiej większości słuchaczy muszą budzić zdziwienie i niesmak.

Przecież każdy, kto choć kilka razy wysłuchał radiowych przeglądów i dzienników, spostrzegł bez wysiłku, że materiał informacyjny podawany jest w tych audycjach w sposób dwojaki: Wiadomości o mowie Papieża lub Roosevelta, informacje z Anglii i Francji, wyniki wyborów korzystne dla grup demokratycznych w tym czy innym kraju podaje się (o ile się w ogóle podaje...) bardzo lakonicznie, pobieżnie, jakby z niechęcią i na marginesie. Ale niechże fortuna uśmiechnie się jakiemuś „wodzowi" (zabór Austrii i Sudetów, okupacja Barcelony...), niechże jakiś kabotyński dyktator plunie (modne to dziś słowo...) pogróżkami i obelgami w stronę swoich nieprzyjaciół, o! wtedy fanfarami entuzjazmu huczą głośniki radiowe, wtedy radość jak upojne wino płynie z ogłaszanych komunikatów, pełnych pochwał, uwielbień i akcentów — triumfu. Bóg raczy wiedzieć, skąd bierze się ta radość i na jakich *rozumowych* gruntuje się przesłankach... Tak czy owak, za wątpliwą przyjemność uczestniczenia w tych radosnych uniesieniach radiowych trzeba płacić jednak *zł. 3 miesięcznie*, a o tym drobnym, lecz wcale istotnym szczególiku dyrekcja Polskiego Radia zdaje się zapominać.

W zakresie spraw wewnętrznych uznaje Polskie Radio jedynie komunikaty biur i instytucyj rządowych, no i — biuletyny „Obozu Zjednoczenia Narodowego". Czasami daje się też wiadomość o otwarciu świetlicy strzeleckiej w [illegible]towie, albo — kręgielni Zw. Rezerwistów w Murowanej Goślinie. Poza tym — cisza, spokój, pustka i [illegible]... Jeśli w Obrzydłówku [illegible] to o doniosłym tym fakcie trzeba powiadomić natychmiast [illegible] radioabonentów. Jeśli jednak odbywa się — powiedzmy — jakiś zjazd robotniczy czy chłopski, reprezentujący wolę i dążenia *milionów obywateli*, daremnie szukalibyśmy o tym wzmianki w dziennikach Polskiego Radia. Życie polityczne i społeczne, według Radia, poza „Obozem Zjednoczenia Narodowego" w ogóle w Polsce nie istnieje. Żadnych kwestyj i zagadnień, żadnych sporów i konfliktów, żadnych dyskusyj i polemik na tematy ogólne — w ogóle nie ma. I kropka... O stosunku Polskiego Radia do ruchu robotniczego bardzo wiele mówi kampania prowadzona w r. 1938 *przeciw obchodowi święta majowego.*

Przeglądy prasy?... Są — a jakże... Tylko, że prasa polska, sądząc z tych „przeglądów", składa się właściwie z *dwóch organów:* „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego". Wyjątkowo, cytuje się jeszcze cenne opinie „Wieczoru Warszawskiego" i „Expressu Porannego". Poza tym, innych pism polskich nie ma — i kwita. Z prasy zagranicznej cytuje się najczęściej organy p. Doriota (ex-komunisty, a dziś faszysty), skrajnie reakcyjną prasę francuską, „Times" londyński — i to z odpowiednimi poprawkami. Prasę hitlerowską i włoską uwzględnia się obficie, prawdopodobnie dlatego, że w Niemczech i we Włoszech wszystkie dzienniki piszą dziś na komendę *to samo*, ze wspólnego „ośrodka dyspozycyjnego" czerpiąc pieniądze i instrukcje.

Trudno zrozumieć, do jakich celów zmierza opisany wyżej system informacyjny, jedno jest wszakże pewne, że *nikomu pożytku nie przynosi.* Zdarzyło mi się rozmawiać na ten temat z różnymi ludźmi. I zależnie od temperamentu: jedni klęli i oburzali się, drudzy drwili i pokpiwali, inni wreszcie wzruszali ramionami, powtarzając głośne słowa, wypowiedziane przez jednego z profesorów lwowskich na sali sądowej: „Radio uważam za kłamliwą instytucję: gdy zaczyna mówić, zamykam mu usta"... Nie sądzę, by komuś zależało na upowszechnianiu się i utrwalaniu tego rodzaju opinii.

(—).

# Robotniczy kurs T.U.R. w Końskich

Oddział TUR w Końskich zorganizował przy pomocy Zarządu Głównego TUR — „Robotnicze Kursy Nauk Społecznych".

Kurs trwał od dnia 14 do 29 stycznia r. b. Słuchaczami kursu byli członkowie TUR, PPS i Zw. Metalowego. Zainteresowanie szkołą wśród miejscowych robotników było wielkie: świadczy ono, że robotnicy i robotnice interesują się nauką i pragną pogłębić swe wiadomości. Dość wspomnieć, że zamiast 60 słuchaczy, dla których zaprojektowaliśmy szkołę, zmuszeni byliśmy liczbę tę podnieść *do 115*, gdyż tyle miejsc siedzących mieliśmy w sali Domu Robotniczego. W dni powszednie wykłady odbywały się od 17 do 21, a w dni świąteczne trwały po 5 godzin.

Program obejmował: Naukę o Polsce współczesnej; ruch społeczny i nasz program; rozwój społeczeństw; zagadnienia przyrodnicze; oświata i kultura; higiena i bezpieczeństwo pracy; choroby zawodowe, gruźlica itp.

Kierownikiem kursu był tow. Ludwik Borowiecki, gospodarzem kursu tow. Stanisław Szczepanik, słuchaczy obowiązywał regulamin.

Z ramienia Zarządu Głównego TUR prelegentami byli tow. dr. Lidia Ciołkoszowa z Krakowa i tow. Zygmunt Piotrowski, sekr. gen. TUR, który był także na otwarciu kursu i udzielił jej kierownictwu cennych rad i wskazówek. Z Radomia przyjeżdżał na szereg wykładów tow. Zbigniew Nowicki. Poza tym wykładali miejscowi pedagodzy i lekarze oraz tow. Wacław Armada, inicjator i dusza kursu. Zamykając kurs t. Armada złożył w imieniu Oddziału TUR najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim wykładowcom za ich pracę, Zarządowi Głównemu TUR za pomoc finansową, kierownikowi kursu i samorządowi kursu za współpracę. Mówca wzywał uczestników kursu, aby w dalszym ciągu kształcili się, a z książką — tym najlepszym przyjacielem człowieka — nie rozstawali się. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Hymnu Młodzieży", oraz wspólną fotografią, zakończyła się piękna uroczystość zamknięcia Robotniczego Kursu TUR.



## Na Górnym Śląsku

### Znowu nadużycia w gminie w Goczałkowicach

Przez szereg lat wskazywał tow. Jan Burek na braki gospodarki finansowej w gminie w Goczałkowicach. Tow. Burek wielokrotnie interweniował w Starostwie w Pszczynie, domagając się przeprowadzenia rewizji kasowości i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Wysiłki tow. Burka dawały, niestety, tylko częściowy rezultat. Obecnie donoszą, że w Urzędzie Gminnym w Goczałkowicach, w pow. pszczyńskim, wykryto nadużycia, których dopuścił się sekretarz gminy Żymła.

W czasie przeprowadzonej przez kontrolera Wydziału Powiatowego w Pszczynie kontroli stwierdzono, że Żymła zainkasował od miejscowych obywateli bardzo znaczne sumy za wykupno tabliczek rowerowych. Wykupno tabliczki kosztuje 4 złote, przy czym właściciel roweru uprawniony jest do jazdy na okres dwóch lat. Jak stwierdzono, Żymła odprowadził część należności, a jednocześnie przywłaszczył sobie ponad 600 złotych. Sekretarz Żymła przywłaszczył sobie również najrozmaitsze sumy, które wpływały do kasy gminnej z tytułu różnych opłat stemplowych.

Może ostatni wypadek przyczyni się do generalnej czystki na tym terenie.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## HOKEJ

**POLSKA POKONAŁA WĘGRY 6:3.**

BAZYLEA (PAT). W środę odbył się w Bazylei drugi mecz półfinałowy o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy Polską i Węgrami. Zwyciężyła Polska w stosunku 6:3 (1:1 2:0 2:2).

Szczegółowe sprawozdanie podamy w dziale sportowym.

**WIELKA SENSACJA NA MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚWIATA.**

W środę wieczorem odbyły się w Bazylei i w Zurychu trzy dalsze mecze o mistrzostwo świata w hokeju. Wielką sensację przyniósł mecz Szwajcaria — Ameryka, zakończony zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 3:2.

W trzecim meczu Niemcy pokonali niespodziewanie Anglię 1:0.

**KANADA — ANGLIA 4:0.**

Rozegrany we wtorek późnym wieczorem w pierwszej grupie półfinałowej mecz hokeja lodowego o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Kanady i Anglii zakończył się zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 4:0.

Pierwsze dwie tercje były bezbramkowe. Wszystkie cztery bramki dla Kanady padły w ostatniej tercji.

Meczowi przyglądało się 6 tys. widzów.

We wczorajszym numerze podaliśmy wynik powyższego meczu jako 0:0. Błąd był wynikiem fałszywej informacji, zakomunikowanej nam przez prasową agencję zagraniczną. Oczywiście chodziło o wynik jedynie pierwszych dwóch tercji.

**WŁOCHY — HOLANDIA TYLKO 2:1.**

W turnieju [illegible] hokejowych mistrzostw świata w Zurychu rozegrany został dziś mecz Włochy — Holandia.

Zwyciężyła drużyna włoska różnicą zaledwie 1 bramki, w stosunku 2:1.

## BOKS

**SKŁAD WARSZAWSKIEJ ÓSEMKI BOKSERSKIEJ.**

We wtorek kpt. sportowy Okręgu warszawskiego ustalił skład reprezentacji bokserskiej Warszawy na mecz z Bukaresztem. Jedyne trudności przedstawia waga ciężka, ze względu na słabą formę Sowińskiego. Na piątek zostało zarządzone spotkanie sparingowe między Sowińskim a Ciężelą, które zadecyduje o formie zawodników. Pozostali reprezentanci nie przedstawiają żadnych zastrzeżeń. W muszej Rotholc, koguciej Sobkowiak, piórkowej Czortek, w lekkiej Woźniakiewicz, p. średniej Kolczyński, w średniej Mik, w półciężkiej Neuding.

**WAKUJE TYTUŁ MISTRZA EUROPY W BOKSIE.**

W dniu 9 b. m. odbyć się miał w Genewie mecz bokserski zawodowców o mistrzostwo Europy w wadze koguciej pomiędzy Rumunem Aurel Toma a Hiszpanem Sangchili.

Mecz nie dojdzie do skutku, gdyż z powodu choroby bokser hiszpański nie może stanąć na ringu. Ponieważ termin wyłonienia mistrza Europy w tej wadze upływa z dniem 9 bm., przeto Międzynarodowy Związek Bokserski wyznaczy wkrótce nowego kandydata do walki z Tomą.

Warto zaznaczyć, że tytuł mistrza Europy w wadze koguciej jest od pewnego czasu vacat.

## PIŁKA NOŻNA

**GODZINA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH OKRG. WARSZAWSKIEGO.**

Wydział Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N.-U wysłał do wszystkich klubów okólnik z zapytaniem, czy nie odpowiadałyby klubom, gdyby rozgrywki o mistrzostwo poszczególnych klas wyznaczać na godziny ranne.

Odpowiedzi na to zapytania kluby winne nadesłać do dnia 14 lutego br.

## KOLARSTWO

**SPRINTERZY NA ROLKACH.**

Sprinterzy z całej Polski, a przeważnie z Warszawy [illegible] cierpliwie [illegible] skiego przez Syrenę na Kole. Tymczasem urządzają meeting sprinterski na rolkach. [illegible] się w [illegible] wielokrotnego mistrza Polski Pusza, który po dwuletniej przerwie wraca na tor i już zgłosił się do WTC. Kupczak, Jędrzejewskiego, Szpalerskiego, Klausa

# Reemigrant z Belgii

## koczuje z rodziną w kącie dworca w Sosnowcu

W ubiegłym tygodniu do Sosnowca przybył reemigrant z Belgii górnik Konrad Kurzeja, wraz z całą rodziną składającą się z czterech osób.

Jak wynika z przedstawionych przez reemigranta dowodów, został on z Belgii usunięty z powodu rozwijającej się u niego gruźlicy płuc, która nie pozwala pracować mu w kopalni, co stwierdza świadectwo Belgijskiej Ligi Przeciwgruźliczej podpisane przez dr. Beogera.

Należy dodać że reemigrant Kurzeja jest zasłużony na polu prac społeczno - narodowych wśród Polaków w Belgii i jest b. ochotnikiem wojsk polskich, gdzie zaczął zapadać na płuca podczas poniewierki na froncie.

Mija już cały tydzień jak Kurzeja wraz z rodziną przeżywa głód chłód i bezsenność i dotąd nawet nie zainteresowały się „kompetentne czynniki" nieszczęśliwym i jego rodziną, która stoczyła się na dno nędzy.

Jedynie posterunek dworcowy policji zbadał papiery reemigranta, stwierdzając, że nie jest żadnym włóczęgą i przestępcą i pozostawił w „spokoju" spragnionego chleba i dachu na głowę.

Nie wątpimy, że wydział opieki społecznej zajmie się reemigrantem, dając mu zapomogę i pomieszczenie w barakach dla bezdomnych.

# Wiadomości z całej Polski

**POSTRZELONY WIEŚNIAK.**

W późnych godzinach wieczornych wezwano pomoc lekarską pogotowia na Dworzec Wschodni w Warszawie do przybyłego ze wsi Długiej (pow. Okuniew) Stanisława Pasika. Pasika przywieziono z raną postrzałową klatki piersiowej.

Karetka pogotowia odwiozła go z dworca do szpitala Przemienienia Pańskiego w stanie ciężkim. Szczegóły postrzelenia nie są znane.

**OKRADAJĄ URZĘDY.**

Z Nieświeża donoszą, do biur zarządu miejskiego w Kleeku włamali się nocą niewykryci sprawcy, którzy po wyłamaniu zamków w kasie miejskiej skradli około 2 tys. zł. w gotówce. Tejże nocy dokonano włamania do lokalu żydowskiej szkoły powszechnej, gdzie skradziono kilkadziesiąt zł. Zachodzi przypuszczenie, że są to ci sami złoczyńcy, którzy niedawno dokonali kradzieży w sądzie grodzkim w Nieświeżu. Policja poszukuje włamywaczy.

**ZMARŁ W SAMOTNOŚCI Z WYCIEŃCZENIA**

Posterunek policji w Wawrze został powiadomiony przez miejscowych mieszkańców, że Franciszek Dębiński, lat 62, zamieszkały w budce przy ul. Kołnieckiej w Wawrze, od 5 dni nie wychodzi. Na miejsce wysłano policjanta, który otworzył drzwi od mieszkania Dębińskiego. Na podłodze leżał bez życia lokator. Wezwany lekarz stwierdził, że Dębiński zmarł wskutek wycieńczenia organizmu przewlekłą chorobą.

## Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Julian Hochfeld wpłaca zł. 2.

Tow. Fryderyka Hochfeld wpłaca zł. 2.

Tow. Jadwiga Okorska wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow. Bronisława Siwińskiego, Mieczysława Malickiego i Władysława Świątnickiego.

Tow. Mieczysław Malicki wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow. Fabiana Piłackiego, Henryka Jędrzejewskiego i Romana Dąbrowskiego.

Tow. Bronisław Siwiński wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow. Helenę Jabłkowską, Kazimierza Olszewskiego i Leonarda Lenka.

Dzielnica P. P. S. Wola - Czyste wpłaca zł. 5.

## Radio warszawskie

**PIĄTEK, 10 lutego**

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „F. I. S." 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Aud. dla szkół. 10.00 Transm. z Gdyni uroczystości przybycia O. R. P. „Orzeł". 11.00 „Ziemia pod nogami" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Słynni dyrygenci (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południ. (z Torunia). 15.00 „Lawina" audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.55 Skarby naszego morza — pog. 17.10 Muzyka organowa w wyk. prof. Fritza Lubricha. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Tatry w śniegu". 19.00 „F. I. S.". 19.15 Marsze (płyty). 19.35 Transm. z uroczystości przybycia do Gdyni O. R. P. „Orzeł". 20.35 Aud. inform. 21.15 Koncert symfon. pod dyr. Bierdiajewa i Wilhelma Kempffa (fortepian). 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego". 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 „FIS".

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Stefana Rachonia 15.00 Koncert słynnych solistek — (płyty). 16.00 Forma koncertu instrumentalnego — cykl (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i Parę informacji. 17.10 „Chory w domu" — pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 20.05 Koncert z Filh. Warsz. pod dyr. Bierdiajewa. 21.00 Recital fortepianowy Łucji Drege-Schielowej. 21.20 „Autor czy aktor". 21.35 Muz. tan. (płyty). 22.45 Rec. śpiewaczy Janiny Szczygłówny. 23.10 Z oper Czajkowskiego i Borodina (płyty).

**SOBOTA 11 lutego**

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „FIS". 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Duety instrumentalne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dz. południowy i Wiad. gospod. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Dokoła Tatr z piosenką". 17.00 „FIS". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „FIS". 19.10 Koncert rozrywkowy. (z Łodzi). 22.35 Audycje inform. 21.00 „Jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. 22.53 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 „FIS" 23.15 Muzyka z płyt.

**SOBOTA 11 lutego**

WARSZAWA II. 14.00 Cykle miniatur Schumanna (płyty). 15.00 Wiad. sportowe i Parę inform. 15.10 Koncert muzyki polskiej. Jan Br. Ciżyński (tenor) i Al. Junowicz (flet). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka taneczna. 16.50 Muz. tan. (płyty). 18.00 Rachmaninow — kompozytor, pianista i dyrygent. 19.05 Przerwa. 21.05 Wspomnienie o profesorze Twardowskim. 21.20 Koncert muzyki klasycznej. Halina Zachertówna — mezzosopran, oraz Trio. 21.10 Muz. francuska. (płyty). 23.05 Fantazje na tematy Jana Strassa (płyty). 23.40 Muzyka tan.

## Głosy czytelników

# Pałac i rudera

Radzę wszystkim, by będąc w Zakopanem odwiedzili szkołę przy ul. Nowotarskiej, tuż przy drodze na Gubałówkę, a wiele się nauczą, gdy porównają budynek szkolny przypominający stajenkę z nowymi inwestycjami na Gubałówce, Kalatówkach, Kasprowym Wierchu i t. d.

Otóż od owej sławnej (nieszczęśliwej) szkoły, skręcam pod kątem prostym na lewo w aleję prowadzącą do stacji kolejki na Gubałówkę. Tu na szczycie czeka nas niespodzianka, gdyż poza cudowną panoramą całych Tatr, mamy wspaniały budynek ze stylową (czytaj luksusową) restauracją no i z odpowiednimi cenami. Siedząc tam na górze w wygodnym fotelu, zastanawiałem się czy ta inwestycja była celowa i konieczna? I jak kolwiek wypadły moje subiektywne zresztą rozważania, to każdy bezstronny obserwator jedno mi przyzna, że inwestycja przedwczesna. Bo i jakże bez smutnych refleksji można przyjechać do luksusowego budynku rozrywkowego, zbudowanego bądź co bądź za pieniądze publiczne, obok budynku rudery, służącemu oświacie publicznej. I gdzie tu ta okrzyczana gospodarka planowa? Co ważniejsze?

Podobno wzgląd na budynek szkolny przy ul. Nowotarskiej skłonił władze szkolne, by w czasie zawodów F. I. S. miała młodzież zakopiańska tydzień wolny od nauki. Ale nie wiem czy władze szkolne wydały zarządzenie, by na okres zawodów „fisowych" zdjąć tablice z budynku szkolnego przy drodze na Gubałówkę. Jeżeli tego nie uczyniły, to może przez niedopatrzenie...

Ł. K.

# Zjazd

W dniu 12-go marca 1939 roku, jako w rocznicę XX-lecia otwarcia pierwszych kursów, odbędzie się w Warszawie **zjazd b. słuchaczów I-go kompletu kursów technicznych na Zawiadowców stacyj i ich pomocników.** Zbiórka o godzinie 9-ej w kancelarji Zawiadowcy stacji Warszawa Główna Osobowa. Bliższych informacyj udzieli kolega Roman Szymańczuk stacja Warszawa Główna Towarowa.

## Od Administracji

**Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc Luty.**

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 19 lutego o godz. 7 wiecz. odegrana będzie interesująca komedia włoska Corra i J. Achille.

„MIŁOŚĆ BĘDZIE NASZYM WYNALAZKIEM"

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka T.U.R., ulica Sławska nr. 12, I p.

Ceny od 60 gr. do 2.50 zł

## Życie organizacyjne

### Walne Zgromadzenie członków Związku Zawod. Robotników Przem. Odzież. Oddz. I w Krakowie

odbędzie się w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego l. 16 w niedzielę, 12 lutego b. r. o godz. 10-ej przed poł. a w razie braku kompletu o godz. 12 w poł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi; 3) Wybór nowego Zarządu; 4) Wnioski i interpelacje.

Zarząd Oddziału I.

### Zgromadzenie kaflarzy

odbędzie się w poniedziałek, 13 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej l. 7 z porządkiem dziennym: 1) akcja cennikowa, 2) sprawy organizacyjne.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich kaflarzy konieczna.

Zarząd Związku.

## Przed wyborami do Rady Miejskiej w Nowym Sączu

W czwartek, dn. 8 b. m. w Nowym Sączu w salach Domu Robotniczego, odbył się zwołany przez Pow. Kom. P. P. S. wiec Ludowy pod hasłem „Dlaczego demokracja walczy o samorząd".

Wielka sala Domu Robotniczego i boczne ubikacje wypełnione były po brzegi przez proletariat, przybyły na apel PPS. Zagaił i przewodniczył tow. Małkowski, sekretarzował tow. Polowiec. Tow. dr. Lidja Ciołkoszowa w półtora godzinnym przemówieniu omówiła sytuację polityczną Polski, podkreślając wynik ostatnich wyborów samorządowych, zwycięstwo demokracji, oraz program O. Z. N. i endecji. Specjalnie uwypukliła program samorządowy PPS., który powinien skupić proletariat nowosądecki wraz z pracownikami umysłowymi w walce o Czerwony Ratusz w Nowym Sączu.

Podczas przemówienia tow. dr. Ciołkoszowej sala często reagowała okrzykami i oklaskami, solidaryzując się z mówczynią.

Po przemówieniu tow. Polowiec odczytał rezolucję o treści, traktującej sprawy lokalne w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miasta Nowego Sącza, oraz wzywającą wyborców i wyborczynie do walki o demokratyczny samorząd tego miasta.

W dyskusji, którą otworzył tow. Matkowski, zabierali głos tow. Ryszard Mędlarski, zasłużony weteran ruchu robotniczego na Podhalu i ob. mgr. Janiak, prezes Powiatowego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego na powiat Nowy Sącz. Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji, tow. Matkowski w mocnym końcowym przemówieniu rozwiązał wiec. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zostało zakończone Zgromadzenie, które odbyło się w powadze, licznie obesłane.

Mamy nadzieję, że Nowy Sącz w nadchodzącej walce wyborczej pozostanie wierny swej tradycji Czerwonej twierdzy Podhala.

## Potworna zemsta cyganów

W Świetlicy w pow. gorlickim w miejscowej gospodzie dwaj cyganie Michał Berechowski i Jerzy Biały z Ujścia Ruskiego, z zemsty za nieuregulowanie im rachunku za granie na zabawie strażackiej, pchnęli nożem w oko i serce Grzegorza Juszkiewicza, — komendanta ochotniczej straży pożarnej w Świetnicy.

Juszkiewicz poniósł śmierć na miejscu. Zabójcę Berechowskiego ujęto, zaś Biały zbiegł w okoliczne lasy.

## Strajk w firmie Grosskopf we Lwowie

Od kilkunastu dni strajkuje 7-miu robotników montowni rowerów B-ci Grosskopf, Lwów, Bema. W obronie zredukowanych stanął ogół zatrudnionych w liczbie 7-miu.

Mimo szykan, które stosuje fabrykant, robotnicy trwają w akcji i wytrwają do zwycięstwa.

## XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Kredytowej Robotniczej z ogran. odpowiedz. w Nowym Sączu

odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu przy ul. Zygmuntowskiej w dniu 26 lutego 1939 r. o godz. 8.30 przed południem, w razie braku ustawowego kompletu członków Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 9-ej bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i odczytanie regulaminu obrad.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1938.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1938 i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
7. Zatwierdzenie budżetu na rok 1939.
8. Zmiana Statutu.
9. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie członka Dyrekcji i jednego zastępcy.
10. Wybór Sądu Koleżeńskiego do Funduszu Pośmiertnego.
11. Wnioski członków, zgłoszone na piśmie w myśl Statutu.

Wnioski na Walne Zgromadzenie należy wnosić na piśmie do Zarządu na 14-cie dni przez Zgromadzeniem.

Bilans i księgi są do przeglądnięcia w lokalu Spółdzielni.

UWAGA: Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

PREZES RADY NADZORCZEJ.

**Matkowski Jan**

## Z działalności oddziału stolarzy

### Centr. Zw. Rob. Przem. Drzew. Ceram. i Pokr. Zaw.

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Stolarzy i wszystkich innych robotników drzewnych w Krakowie. Przewodniczył tow. Obrocki; protokół prowadził tow. Mika.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i uczczeniu pamięci zmarłych członków Związku, przystąpiono do odczytania protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania, który przyjęto bez poprawek. — Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Mika, przedstawiając całokształt pracy, jaką Zarząd prowadził w ubiegłym roku. Składające sprawozdanie, podkreślił wiele ważnych akcji, z których Organizacja wyszła zwycięsko; czy to na polu organizacyjnym, czy też na polu poprawy warunków ekonomicznych w danym zawodzie. Stwierdził jednak, że dużo jeszcze pozostało do zrobienia — i wezwał zebranych, by w dalszym ciągu, jak w roku ubiegłym starali się wykonać to, czego nie zdołali jeszcze zrobić.

Szczególną uwagę poświęcił sprawozdawca przeprowadzonej kontrol i pracowni stolarskich przez Insp. Pracy, oraz interwencjom w Insp. Pracy, które Zarząd Związku musiał stosować, aby nie dopuścić do łamania umowy zbiorowej, zawartej w roku 1938-39.

Wspominając o interwencjach w Insp. Pracy, mówca przypomniał, że chodziło nie tylko o układy zbiorowe, ale o ustawę o czasie pracy, która jest przez pracodawców łamana, oraz o wszelkie ubezpieczenia społeczno - socjalne. Przy końcu wezwał zebranych aby rozwinęli wśród swoich współtowarzyszów pracy energiczną agitację za powiększeniem szeregów organizacyjnych.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Urbańczyk, udzielając wyjaśnień, do pewnych pozycyj.

Imieniem Kom. Rew. potwierdził wzorowe prowadzenie pracy przez Zarząd i prawidłowe prowadzenie księgowości przez skarbnik tow. Rzepczyńskiego, stawiając równocześnie wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem członkowie wypowiedzieli się za udzieleniem absolutorium ustępującemu Zarządowi, co w głosowaniu uchwalono jednomyślnie.

Po dyskusji zdał sprawozdanie ze Zjazdu Rob. Bud. tow. Mika, informując zebranych o uchwałach Zjazdu i pewnych zmianach, które Zjazd uchwalił co do Statutu i regulaminu Związku.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, Kom. Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Na wniosek Kom. Matki przyjęto proponowaną listę w całości jednomyślnie.

Przewodniczącym został wybrany nadal tow. Józef Obrocki. Do Wydziału powołano tow. tow.: Urbańczyka, Kaletę, Mikę, Bandę, Sarapatę, Syrka, Wienka i innych.

Po odgłosowaniu listy nowego Zarządu przewodniczący zamknął Walne Zebranie i wezwał obecnych do odśpiewania „Czerwonego Sztandaru".

## „Bułgaria - kraj i ludzie"

Odczyt prof. K. Sosnowskiego p. t. „Bułgaria — kraj i ludzie" z ilustracjami fotograf. urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek o godzinie 7-ej wieczór, w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64. Wstęp wolny. Po odczycie walne zgromadzenie członków oddziału Krakowskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego.

## „Jak powstały imperia kolonialne"

W sobotę, dnia 11 lutego 1939 r., o godz. 18-ej, przy ulicy Warszawskiej 17, w domu ZZK., odbędzie się odczyt tow. dr. Wandy Gancwołowny p. t.:

„Jak powstały imperia Kolonialne".

Ze względu na aktualność tematu prosimy o jaknajliczniejszy udział w odczycie.

## Życie robotnicze

O. K. R. P. P. S. IM. I. DASZYŃSKIEGO, Kraków — miasto odbędzie posiedzenie w sobotę 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy Al. Krasińskiego l. 16.

ZWIĄZEK KELNERÓW urządza dn. 11-go lutego w sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

z różnymi niespodziankami.

Początek o godz. 9 wieczór.

Wstęp 2 zł.

## Radio krakowskie

PIĄTEK, 10 lutego

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 14.20 Audycja dla dzieci. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55. Sprawy gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. Mgr. Bolesława Pągowskiego. 17.50 Wywiad sportowy. 18.00 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krak.: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (2 skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.). 19.15 Muzyka (płyty z W-wy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA 11 lutego

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą, oraz Wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka francuska. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Pogadanka: „Wspomnienia rodzinne o Ludomirze Benedyktowiczu". 18.10 Recital śpiewaczy Stanisławy Cieślakówny, przy fortepianie Olga Łapicka. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

## Radio śląskie

PIĄTEK, 10 lutego

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Słynni dyrygenci akompaniują śpiewakom — płyty z W-wy. 14.00 „Zaolzie — nowy teren narciarski" — wygłosi Karol Piegza. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 „W 600-letnią rocznicę zrzeczenia się przez Polskę Śląska" — pogadanka Kazimierza Popiołka. 17.55 „Poznajmy Spisz i Orawę" — audycja dla świetlic w oprac. Feliksa Sachsego. 18.15 „Siew ręczny czy maszynowy" — pogadanka inż. Mirosława Szczerbińskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 19.15 Muzyka (płyty z W-wy). 2255 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA 11 lutego

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.25 Lekkie duety instrumentalne — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Kwadrans muzyki fortepianowej. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

## Obustronne apelacje w procesie Dziekanowskiego

Prokurator przy sądzie okr. w Krakowie wniósł apelację w stosunku do wszystkich oskarżonych w procesie Dziekanowskiego i innych niedawno skazanych po głośnej 14-dniowej rozprawie.

Jak się dowiadujemy, również obrońcy zgłosili odwołanie od wyroku I instancji. W tym stanie rzeczy zatym proces wznowiony będzie w instancji apelacyjnej.

## Oszukańcza afera przed sądem

Ławę oskarżonych Sądu Okręgowego w Krakowie zajął handlarz jarzyn z Krakowa, Antoni Guzik, który pod pozorem założenia filii swego „przedsiębiorstwa" w Zakopanem przyjął aż czterech dyrektorów naraz i wyłudził od nich kaucje na łączną sumę ponad 1000 zł. Oszustwo rychło się wydało, a Guzika aresztowano. Sąd Okręgowy skazał aferzystę na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Guzik był już karany za podobne sprawki.

## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 10 lutego „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Sobota, 11 lutego „Pieśń o Beniowskim".

„CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

W poniedziałek, dn. 13 b. m. dana będzie opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". W operze tej wystąpi fenomenalny śpiewak największych oper zagranicznych *G. Dubrowskij* jako Figaro. Rozyną będzie nasza [illegible] komita *Ada Sari*, hrabią Almaviro *A. Dobosz*, doktorem Bartalo *B. Bolko*, artyści Opery warszawskiej.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie po raz pierwszy w Operze krakowskiej dyr. [illegible] *Berdiajew*, chlubnie zapisany w Krakowie z Koncertów Symfonicznych. [illegible]

## Kina

ADRIA: „Strachy".

ATLANTIC: „Żebrak w [illegible]" i „Ostrożnie panie profesorze".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Motyl hiszpański".

PROMIEŃ: „Walka o szczęście".

STELLA. „Wrzos".

SCALA: „Alpejskie osły".

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny".

UCIECHA: „Gibraltar".

WANDA: „Powrót o świcie".

## Kronika Bielska Białej i okolicy

(ODDZIAŁ, KOMOROWICKA 4)

### Robot. Stow. Kult Ośw. Siła im dr. J. Michałowicza

odbywa w niedzielę, dnia 12 lutego b. r. w sali Domu Robotniczego w Bielsku, początek o godz. 15-tej doroczne

### Walne Zebranie

Bratnie organizacje uprasza się o wydelegowanie swych przedstawicieli.

ZARZĄD.

# Kronika Śląska

## 60 zł. za wróżbę...

Emilia Rentenatus z Nowej Wsi (Mikołowska 17) powiadomiła policję, że padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Przybyła do niej mianowicie niejaka Bronisława Fojcik z Piotrowic (Mielęckiego 3), która, dowiedziawszy się, iż Rentenatusowa jest chora, zaofiarowała się jej załatwić „pomocne wróżby", oraz dała jej rzekomo znakomite i drogocenne lekarstwo, mające ją zupełnie wyleczyć z choroby i zainkasowała za to wszystko 60 zł. Lek oczywiście okazał się bezwartościowy i beskuteczny, wobec czego Rentenatusowa zorientowała się, że padła ofiarą oszustki i powiadomiła policję.

## Wiadomości różne

Przy czyszczeniu aresztów policyjnych w Orzegowie usiłował zbiec przy okazji robienia porządków aresztant Ryszard Kotarba z Orzegowa. Po krótkiej pogoni Kotarba został ponownie ujęty i osadzony w celi.

* *

W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie kilku większych kradzieży z włamaniem, dokonanych na terenie Katowic, przytrzymała policja, jako sprawców, dwuch znanych włamywaczy: 30-l. Edwarda Karbowskiego, pochodzącego z powiatu wieluńskiego, oraz 28-l. Stanisława Świtałę, pochodzącego z powiatu ostrzeszowskiego którzy ukrywali się w Katowicach u swoich paserów: 30-l. Mariana Gielniaka z Katowic (Prosta 7) i Wincentego Kasprzaka z Katowic II (Cynkowa 14).

Przy rewizji znaleziono zakopaną u Gielniaka w piwnicy i ukrytą w nawozie na podwórzu większą ilość różnego towaru — np.: obuwia, garderoby i t. p. Jak stwierdzono Karbowski i Świtała są m. in. sprawcami włamania do składu firmy Pająk w Katowicach, gdzie skradli wyrobów tytoniowych, towarów kolonialnych i wędlin na 1,500 zł.

Wszystkich przytrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych z doniesieniem

## Bronił się jak mógł przed więzieniem

Do mieszkania Pawła Stróżyny w Kończycach przybył dwuosobowy patrol policyjny w poszukiwaniu z nakazu prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach, zięcia Stróżyny, 33-letniego Alojzego Achtelika, który ma do odbycia karę za przemytnictwo.

Napotkany tam Achtelik, który był nietrzeźwy, rzucił się na obu policjantów, chcąc zbiec przy użyciu siły. Pomagała mu przy tym żona Maria i syn Józef. Będącym w opresji policjantom przybył z pomocą przodownik Straży Granicznej, tak, że w końcu Achtelika zdołano wyprowadzić z mieszkania. Na posterunek musiano go przewieźć wózkiem.

W poniedziałek Achtelik został odstawiony do więzienia w Katowicach. Przy stawianiu oporu porwał jednemu policjantowi mundur.

## Wielka bijatyka na zabawie Młodzieży Powstańczej

Na odbywającej się zabawie Stowarzyszenia Młodzieży Powstańczej, na sali Idy Furgołowej w Kończycach, doszło do wielkiej bijatyki.

Kiedy gospodarz zabawy i prezes miejscowej grupy Zw. Powstańców Śl., st. str. Straży Granicznej, Karol Garus, oświadczył im, że są niepożądani goście na zabawie, porwali oni za żelazne krzesła i rzucili się zarówno na Garusa, jak i w ogóle na uczestników zabawy, tłukąc gdzie popadło.

Garus dobył rewolweru. Nieszczęśliwym trafem nastąpił przy tym przypadkowy strzał, który ranił stającego w obronie Garusa listonosza Jerzego Nocona z Kończyc. Rana nie jest groźna.

„Goście" zdołano wypchnąć na korytarz, a następnie na ulicę, gdzie bójkę zlikwidował nadbiegły patrol policyjny. Szereg osób jest poszkodowanych.

Redaktor: JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.